

2,90
ZŁ
W TYM
8% VAT

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



Dziś największy w regionie
Magazyn Sportowy

RADOMSKIE

Poniedziałek
29 kwietnia 2019

Wydanie 5
ISSN 0137-902X
NR INDEKSU 350-087

Echo
Dnia

W ekipie Cerradu
Czarnych Radom
zadowoleni z piątego
miejsca w sezonie

MAGAZYN SPORTOWY 24



FOT. JOANNA GOLABEK



FOT. ALARM 24

Niezwykły gość
na ulicach Radomia.
Skąd wziął się łos
na Józefowie?

STRONA 3

Najlepsi w powiecie radomskim
z nagrodami Perła Powiatu



FOT. TADEUSZ KŁOCEK

Wyróżniono najlepsze firmy,
gospodarstwa rolne oraz
produkty. Kto wygrał? STRONA 3



FOT. ORGANIZATOR

Już za kilka dni turniej rycerski na zamku
w Iłży. Jakie będą atrakcje? STRONA 4

Drogowcy zamkną
niebawem ważny
most na Wiśle
niedaleko naszego
regionu. Od kiedy?

STRONA 4

W Radomiu rusza
remont kolejnej
kamienicy Miasta
Kazimierzowskiego.
Której?

STRONA 9

Wojewoda: pacjenci mają być przyjmowani wszędzie

Radomskie szpitale bez przemiennej dyżurów. Do kiedy?

Marcin Genca
genca@echodnia.eu



Miejscość

Od 1 maja w dwóch radomskich szpitalach nie zostaną wprowadzone tak zwane dyżury naprzemiennie. Dyrektorzy obu placówek zaapelowali do wojewody mazowieckiego, aby mogły one dyżurować na zmianę. Okazuje się jednak, że sprawa jest o wiele bardziej skomplikowana i niemożliwa do wprowadzenia od maja.

Wszystko zaczęło się pod koniec marca, kiedy dyrektor Radomskiego Szpitala Specjalistycznego poinformował, że nie zapewni pełnej obsady lekarskiej na ostrym dyżurze. Pacjentów z całego regionu przejmował szpital na Józefowie.

Tłumy na SOR-ach

Podczas sesji nadzwyczajnej Rady Miejskiej z udziałem przedstawicieli wojewody, Narodowego Funduszu Zdrowia, szpitali i władz miasta uzgodniono, że dyrektorzy wystąpią do wojewody mazowieckiego o wprowadzenie harmonogramu naprzemiennych ostrych dy-



FOT. MARCIN GENCA

W Szpitalnych Oddziałach Ratunkowych szpitala miejskiego i szpitala na Józefowie (na zdjęciu) każdego dnia koczują tłumy pacjentów.

żurów, aby poprawić sytuację w Szpitalnych Oddziałach Ratunkowych, gdzie koczują tłumy pacjentów, których przyjmują nieliczni, przepracowani lekarze.

Nie od 1 maja

Dyrektorom odpowiedział Jarosław Chmielewski, dyrektor Wydziału Zdrowia Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego. Wynika z niego, że od 1 maja nie ma możliwości wprowadzenia dyżurów naprzemiennych. W centrali Narodowego Funduszu Zdrowia trwają bowiem prace nad określeniem zasad

ustalania harmonogramów, które potrwają do końca maja. Do tego czasu nic się nie zmienia, ponieważ zgodnie z ustawą o ratownictwie medycznym, każdy szpital ma przyjmować pacjentów w trybie ostrego dyżuru.

Pismo opublikował na facebooku Jerzy Zawodnik, wiceprezydent Radomia.

„Dyrektor miejskiej lecznicy zapewnił mnie, że prowadzi rozmowy z lekarzami, aby zabezpieczyć pełną obsadę dyżurów na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym” - napisał wiceprezydent Zawodnik. ©

Konrad Fryszak: Elektryczne
autobusy kupujemy za ponad 31
milionów złotych. Wyjadą
na ulice Radomia w czerwcu
przyszłego roku STRONA 10

Już wkrótce w Warce
odbędzie się po raz
pierwszy w tym
mieście zlot lokali
na kółkach

STRONA 12

Pogoda w regionie

Dzisiaj

16°C
8°CBarometr
1011 hPa
Wiatr
płn. 13 5 km/h
Uwaga
deszcz

Wtorek

30°C 3°C



Środa

17°C 5°C



Czwartek

18°C 7°C



Uwaga: przelotne opady deszczu, możliwe przejaśnienia i burze

Marcin Genca
genca@echodnia.euWIELKA MAJÓWKA
BEZ ATRAKCJI

Od redaktora

Przed nami cały tydzień wolnego, związanego ze świętami majowymi. Wiem, że zdecydowana większość ludzi pracuje, ale prawie każdy postarał się wykreślić jakiś wolny dzień. Nie pracuje też większość szkół i przedszkoli. Warunki są więc

teoretycznie idealne do zorganizowania jakichś wydarzeń przez miasta i gminy, ponieważ tysiące osób mają wolny czas i nie bardzo wiedzą co z nim zrobić. Niestety, w naszym regionie od lat jest z tym spory problem. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że na wiele imprez przychodzą prawdziwe tłumy, to aż dziw bierze, że majówka nie staje się u nas okazją do zwiedzenia muzeów, obejrzenia ciekawych ekspozycji, wzięcia udziału w jakimś wydarzeniu, czy wreszcie zostawienia paru złotych w naszym regionie. A może po prostu lubimy siedzieć sobie w domu przed telewizorem?

Małgorzata Gradkowska
internet@echodnia.eu

PRZEGRANI

Komentarz

Nauczyciele strajk przegrali - jeśli patrzeć przez pryzmat niespełnionych żądań finansowych. Ale jest korzyść z tego, co się przez ostatnie tygodnie działo. Bo choć ten protest zaczynał się jako strajk wyłącznie finansowy, to skończył się również jako wyraz niezgody na to, co

się w polskiej szkole dzieje. Panie premierze, pana wizja szkoły nijak się ma do tego, co ulepiła pani Zalewska. Nauczyciele być może - jak zapowiadają - wznowią strajk we wrześniu, w dużo gorszym dla partii rządzącej przedwyborczym czasie. W trakcie kampanii wyborczej wiele ugrupowań będzie obiecywać nauczycielom wiele rzeczy - od pieniędzy do przywrócenia godności zawodowi nauczyciela. Z tej perspektywy nie tylko nauczyciele strajk przegrali. Przegrała pani minister i przegrał rząd. Okrągły stół powinien być zorganizowany, zanim pani minister wzięła się za reformy.

ZDJĘCIE DNIA



W sobotę już po raz 30. w parku Kościuszki w Radomiu wolontariusze częstowali bezdomnych nie tylko zupą. (MAG)

Pszczelarz: warto stawiać ule nawet w miastach

Rozmowa

Wiesław Sochacz zajmuje się pszczelarstwem od 31 lat. Dlaczego w mieście warto ustawiać ule? Czy wyprodukowany w mieście miód jest zdrowy?

Niektóre miasta chcą dołączyć do grona tych ośrodków polskich i europejskich, w których można będzie hodować pszczoły. Dlaczego warto ustawiać ule w mieście?

Ludzie zapominają, jak ważne są dla nas pszczoły. Najmłodsze pokolenie zna je często tylko z filmów, a warto, by spotykać te owady na co dzień, w czasie ich pracy. W innych miastach posiadanie ula na posesji czy dachu firmy jest wręcz nobilitujące, każdy go chce mieć. I w naszym regionie robi się podobnie. Przychodzą do mnie przedsiębiorcy i pytają, jak założyć pasiekę.

Czy miód z ula ustawionego w mieście jest zdrowy, można go polecić? Przecież



Wiesław Sochacz: pszczoły zatrzymują zanieczyszczenia w sobie, a miód jest zdrowy.

w większej aglomeracji środowisko, a więc także rośliny, z których pobierany jest nektar, jest bardziej zanieczyszczone niż na wsi.

Pszczoły mają mechanizm, który pozwala im zatrzymać zanieczyszczenia w sobie, do miodu przedostaje się ich niewiele albo nic. Za czyszczenie miodu płacą życiem, bo w sezonie żyją zaledwie od 3 do 5 tygodni. Miód z miasta może być nawet zdrowszy od tego z wiejskiej pasieki, ponieważ rośliny są skażone środkami chemicznymi, których używa się

do ochrony sadów, rzepaku czy innych miododajnych roślin przed chorobami i szkodnikami. W mieście nie ma upraw i oprysków się nie stosuje, więc materiał służący do produkcji miodu jest mniej skażony.

W obecnych czasach coraz więcej osób jest alergikami, ma bardzo niebezpieczne nawet dla życia uczulenie na jad pszczoły. Czy ule blisko dużych skupisk ludzi nie są zbyt ryzykowne?

Liczba osób uczulonych na jad pszczoły i os jest mniejsza niż promil. Często ludzie źle interpretują uządlenie, ból, obrzęk, zaczerwienienie to jest normalna reakcja, odczyn miejscowy, a nie alergiczna niebezpieczna dla zdrowia. Ule będą przede wszystkim na prywatnych posesjach, na dachach firm. Można je ustawić w osiedlach, co też jest bardzo dobrym pomysłem, ale mieszkańcy muszą się na nie zgodzić.

Agata Kowalczyk

To bardzo trudny rok dla alergików. Kolejne lata raczej lepsze nie będą

Zdrowie

Bartosz Dybała
internet@echodnia.eu

Stężenie pyłków w tym roku jest dużo większe niż w ubiegłych latach - podaje tvn24.pl.

Przyczyną jest nie tylko wysoka temperatura, ale również brak opadów oraz napływ pyłu z Sahary. Portal wskazuje, że przy-

bywa nie tylko szkodliwych alergenów, ale również samych alergików. - Mamy bardzo dużo ziaren pyłku brzozy i innych, których aż w takich ilościach nie powinno być - mówi cytowana przez tvn24.pl doktor habilitowana Dorota Maszkowska z Uniwersytetu Jagiellońskiego. W przypadku niektórych osób alergię zaczęły się wyjątkowo szybko, bo już na początku

marca. Portal alarmuje, że niekiedy stężenie alergenów może być tak silne, że alergikom bardzo wrażliwym na pyłki mało brakuje do wstrząsów anafilaktycznych. Zmiany klimatu nie dają większych szans na ograniczenie pylenia. Prognozy są takie, że w 2050 r. w niektórych regionach temperatura może sięgać nawet 40 stopni Celsjusza. Choć nie dla wszystkich to zła informacja. - Jeżeli by były takie upały, to dla osób uczulonych na brzozę byłoby bardzo dobrze. Bo ta brzoza przestanie u nas występować - mówi prof. Jerzy Kruszewski, z Kliniki Chorób Infekcyjnych i Alergologii Wojskowego Instytutu Medycznego w Warszawie.

Jutro u nas

Witamy na świecie - zdjęcia noworodków

Tylko u nas zdjęcia dzieci, które przyszły na świat w ostatnim czasie w radomskich szpitalach. Są wśród nich mieszkańcy całego naszego regionu.



W czwartek



Gratka Motoryzacja i Volvo S60 z USA

Volvo S60 to średniej wielkości sedan, najbardziej sportowy model w ofercie tej marki. To pierwszy samochód produkowany w fabryce Volvo w USA.

DZWOŃ

Dziś na Państwa telefony czeka Izabela Kozakiewicz

Numer telefonu interwencyjnego
Echa Dnia
801 164 279



KALENDARIUM

29 kwietnia 1882

Pierwszy trojelbus

Niemiecki wynalazca i konstruktor w dziedzinie elektrotechniki Werner von Siemens na przedmieściach Berlina zaprezentował publicznie pierwszy na świecie trojelbus, Elektromote.

29 kwietnia 1913

Stworzył zamek błyskawiczny

Szwedzki emigrant Gideon Sundback otrzymał amerykański patent na zamek błyskawiczny.

29 kwietnia 1919

Święto narodowe

Sejm Ustawodawczy ustanowił Święto Narodowe Trzeciego Maja.

29 kwietnia 1945

Ślub i wyzwolenie obozu

W bunkrze pod Kancelarią Rzeszy w Berlinie Adolf Hitler poślubił Evę Braun. W tym czasie wojska amerykańskie wyzwoliły obóz koncentracji w Dachau, dokonując masakry 560 wziętych do niewoli żołnierzy Waffen-SS i personelu obozowego.

29 kwietnia 2009

Groźna świńska grypa

WHO ogłosiła piąty stopień zagrożenia wirusem świńskiej grypy, oznaczający możliwość przeniesienia się wirusa z człowieka na człowieka.

HUMOR

Szkolna miłość

Jeśli spotkałeś swoją szkolną miłość na ulicy i ona się wcale nie zmieniła, to jest to córka twojej szkolnej miłości.

Gwarantowane

Czym różni się wódka od matczynej? Wódka ma gwarantowane 40 procent.

Dres

W czasach stanu wojennego był kryzys i kupowało się po to, by było na zapas. W szóstej klasie kupili mi dres na wyrost, dorośli, skończyłam szkołę, uniwersytet, wyszłam za mąż, urodziłam i teraz ten dres pasuje na mnie w sam raz.

Organy

Jest zima, dwadzieścia stopni na minusie, kościół bez ogrzewania. Starsza kobieta podchodzi do organisty i pyta:
- Czy panu organy nie zamarły?
- Nie, jeszcze żyję.

Najlepsze firmy i gospodarstwa rolne w powiecie radomskim



Janusz Petz
petz@echodnia.eu

Powiat radomski

Już po raz ósmy władze powiatu radomskiego wyróżniły najlepsze firmy i gospodarstwa rolne w jednym z największych powiatów w Polsce. Była nagroda za produkt roku oraz nagroda specjalna.

Podczas uroczystej gali w Zespole Szkół Muzycznych w Radomiu zebrali się przedstawiciele firm, samorządowcy, politycy, laureaci poprzednich edycji konkursu, członkowie władz organizacji samorządu gospodarczego.

Nie mamy się czego wstydzić

-- Mamy w powiecie radomskim bardzo wiele gospodarstw rolnych, które potrafią się świetnie odnaleźć w nowej rzeczywistości gospodarczej. Mamy też bardzo wiele firm, które osiągają bardzo dobre wyniki gospodarcze, mogą pochwalić się innowacyjnością, wiele eksportują i mają swoje własne patenty, a więc pomysły, które uznawane są nie tylko w Polsce, ale też za granicą i na świecie - powiedział podczas powitania gości Waldemar Trelka, starosta radomski.

Najlepsze firmy powiatu

W kategorii „Firma Roku” nagrodę zdobyła firma Ireks Prokopowicz z Milejowic, która od 24 lat sprowadza z Niemiec i sprzedaje w całym kraju komponenty używane w przemyśle piekarniczym i cukierniczym. W kategorii „Mała Firma Roku” wygrała spółka DOORsystem Szczepan Szwarzewski i Wspólnicy z Milejowic, producent drzwi zewnętrznych, metalowych, drewnianych oraz wewnętrznych, który swoje korzenie ma w rodzinnym biznesie

W rolnictwie mamy jeszcze wiele obszarów, gdzie musimy doganiać Zachód, ale już teraz naprawdę nie mamy się czego wstydzić

Jan Pluta

w branży stolarki budowlanej. Prowadzi hurtową dystrybucję drzwi wiodących marek na terenie ośmiu województw.

Praca rolnika to pasja

Perła Powiatu to jeden z nielicznych konkursów, który nagradza najlepszych rolników i najlepsze gospodarstwa rolne.

- Myślę, że wracamy w tej chwili w Polsce do normalności w kwestii produkcji rolnej. Jest taki slogan: „jak najbliżej z pola

do stołu” i myślę, że zaczyna się to powoli spełniać. Tu jest bardzo duża rola rządu, ale wszystko idzie w dobrym kierunku - powiedział zdobywca nagrody w kategorii „Gospodarstwo Rolne” Jan Pluta z miejscowości Kozinki w gminie Zakrzew. Wraz z żoną Grażyną prowadzi 30-hektarowe gospodarstwo rolne i dodatkowo zajmuje się sprzedażą detaliczną i hurtową pasz. - Dziś mamy jeszcze wiele obszarów, gdzie musimy doganiać najlepsze gospodarstwa rolnicze na Zachodzie, ale naprawdę nie mamy się czego wstydzić. Pesymistyczne w rolnictwie jest to, że konkurujemy na jednolitym rynku z rolnikami z krajów starej Unii, a dostajemy mniejsze od nich dopłaty bezpośrednie. Ale jest w tym coś też optymistycznego: oni się po prostu nas boją, bo wiedzą, że produkujemy znakomitą żywność i im zagramy - powiedział Jan Pluta.

W kategorii „Małe Gospodarstwo Rolne” nagrodę Perły powiatu otrzymało gospodarstwo Anny i Antoniego Kołodziejczyków z miejscowości Dęba w gminie Przytyk, które zajmuje się produkcją trzody chlewnej.

Na podbój Europy

W kategorii „Produkt Roku” najwyższe uznanie kapituły konkursowej zyskała deska betonowa tarasowa produkowana przez firmę Beton - Plus w Owadowie w gminie Jastrzę-

bia. To materiał budowlany, który opracowano we współpracy z Uniwersytetem Technologiczno-Humanistycznym w Radomiu oraz Politechniką Warszawską. Deski z Owadowa sprzedaje się głównie w Niemczech. - Potrafimy już konkurować z firmami zachodnimi, a w niektórych obszarach materiałów budowlanych już ich prześcigamy. Ta nagroda cieszy, bo tylko my wiemy ile włożyliśmy pracy i cierpliwości w zaprojektowanie deski - powiedział Jarosław Kapusta, prezes firmy Beton - Plus.

Podczas gali wręczono też nagrodę specjalną. Zdobył ją Koło Gospodyń Wiejskich Płaskowskie Raki z Płaskowa w gminie Jedlińsk za popularyzację dziedzictwa kulturowego, aktywizowanie lokalnej społeczności, kultywowanie regionalnych tradycji. Koło z Płaskowa było nominowane do nagrody głównej w kategorii „Produkt Roku” za rodzaj ciasta pod nazwą „Sójka z ugotowanymi burakami cukrowymi wymieszanymi z ugotowaną kaszą jaglaną”.

Galę poprowadził Marek Oleszczuk, naczelnik Wydziału Promocji i Rozwoju Starostwa Powiatowego w Radomiu, który przechodzi na emeryturę. Specjalne podziękowania i wiele ciepłych słów skierował do niego na scenie poseł Andrzej Kosztowniak. ©



FOT. ALARM24

Radom

Nietypowy i rzadki gość na radomskich ulicach

Od czasu do czasu na ulicach Radomia pojawiają się zwierzęta, które zwykle można spotkać w głębi lasów. Czasem Straż Miejska zajmuje się odławianiem węży, czy bardziej egzotycznych czworonogów. Tymczasem internauta w niedzielę przysłał nam nietypowe zdjęcie, na którym widać łosia, który przechadzał się po ulicy Warszawskiej, przy skrzyżowaniu z ulicą Aleksandrowicza, do szpitala na Józefowie. Tego typu zwierzęta w Radomiu pojawiają się dość rzadko. Częściej można je spotkać w mniejszych miejscowościach, szczególnie na polach. Są sytuacje, gdy wbiegają pod koła samochodów powodując duże szkody. Niemal pięć lat temu opisywaliśmy sytuację, gdy łos przedostał się na zamknięty teren klasztoru ojców Bernardynów w Radomiu. Niestety, zwierzę przeskakując przez ogrodzenie, rozpruło sobie brzuch i trzeba było je uśpić. (MK)



FOT. OSP CHRONÓW

Powiat szydlowiecki

Nie ustają pożary nieużytków i lasów na terenie powiatu

Ziemia szydlowiecka od stycznia tego roku jest miejscem, które najbardziej dotyka plaga pożarów traw i nieużytków. Nie ma dnia, aby strażacy zawodowi oraz ochotnicy nie wyjeżdżali do tego typu zdarzeń. Od 1 stycznia do dnia dzisiejszego ratownicy interweniowali już ponad 600 razy i nie zapowiada się, aby to był koniec. Tylko w miniony weekend Ochotnicza Straż Pożarna z Chronowa pod Orońskiem interweniowała w swojej miejscowości kilka razy. Palili się trawy oraz słoma. W piątek był też duży pożar lasu w Gąsawach Rządowych pod Jastrzębiem. W kulminacyjnym momencie na miejscu działało aż dziewięć jednostek, a z ogniem walczyli strażacy kilka godzin. Ze strażackich statystyk wynika, że większość pożarów na terenie powiatu szydlowieckiego jest wywołanych przez podpalaczy (MK)

Białobrzegi

Jechał pod prąd, doprowadził do zderzenia i uciekł

W niedzielę, 29 kwietnia przed godziną 7 na trasie S7 w Białobrzegach doszło do zdarzenia drogowego. Jak poinformował nas Edward Banach, rzecznik komendy powiatowej policji, na jezdni prowadzącej do Warszawy kierowca volkswagena jechał pod prąd. Świecił światłami drogowymi, spychał jadących z przeciwka na prawy pas ruchu oraz pobocze. Jeden z kierowców volkswagena marki Citroën nie zdążył zjechać, doszło do zderzenia, a auto uderzyło w bariery. Kierujący volkswagenem po przejechaniu jeszcze kilkuset metrów zawrócił i uciekł nie zatrzymując się. Prowadzone są czynności, które mają na celu ustalenie kierowcy samochodu - dodał Edward Banach.

Lipsko

Kolizja pod Lipskim Centrum Kultury

W niedzielę po godzinie 13 nieopodal Lipskiego Centrum Kultury doszło do zdarzenia drogowego. Jak poinformował nas oficer dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Lipsku, 71-letni kierowca samochodu osobowego marki Fiat, wyjeżdżając spod budynku nie ustąpił pierwszeństwa i doprowadził do kolizji z oplem, jadącym drogą krajową numer 79, którym kierował 23-letni mężczyzna. Wszystko zakończyło się na pouczeniu sprawcy.

Białobrzegi

Wypadek dwóch samochodów pod marketem

W piątek po godzinie 15.30 na ulicy Krakowskiej w Białobrzegach, przy jednym z większych marketów w mieście, doszło do zderzenia. Jak poinformował nas oficer dyżurny białobrzeskich stróżów prawa, kierujący samochodem osobowym marki Ford nie zachował szczególnej ostrożności i najechał na tył poprzedzającego go samochodu osobowego marki Honda. Na szczęście obyło się bez poszkodowanych, a sprawca zdarzenia został ukarany mandatem karnym w wysokości 300 złotych.

Grójec

Grójeccy policjanci spotkali się z niepełnosprawnymi

Dzielnicy z Grójca spotkali się z podopiecznymi Stowarzyszenia na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Razem” Radom. Głównym celem tego przedsięwzięcia było ostrzeżenie uczestników spotkania przed różnego rodzaju zagrożeniami i sposobami przeciwdziałania tego typu sytuacji. Spotkanie to było jednym z wielu działań prewencyjnych podejmowanych przez dzielnicowych. W planach są już kolejne spotkania z dziećmi i młodzieżą. (MK)



FOT. TADEUSZ KŁOCEK

Laureaci tegorocznej edycji konkursu w towarzystwie organizatorów, członków kapituły oraz zaproszonych polityków.



Andrzej Grabkowski (z lewej), prezes radomskich ratowników wodnych wraz z kolegami szykuje się do sezonu wodnego.

Ratownicy już apelują: do wody z rozsądkiem

Radom
Sylwester Szymczak
szymczak@echodnia.eu

Idą ciepłe dni, za chwilę weekend majowy i zacząć się wyjazdy nad wodę. Ratownicy ze Środowiskowo - Lekarskiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego są już gotowi do nadchodzącego sezonu. Wiedzą, że łatwo nie będzie, ale liczą przede wszystkim na rozsądek ludzi.

WOPR Środowiskowo - Lekarski działa w Radomiu od 2003 roku. Grupa zapaleńców postanowiła pracować na rzecz wielu środowisk, przede wszystkim po to, żeby ratować ludzkie życie. Działają na akwenach regionu radomskiego, ale również nad polskim morzem.

Radomianie uratowali ludzi nad Bałtykiem

Bardzo głośno było o radomskich ratownikach rok temu, kiedy uratowali życie trzem osobom tonącym w Bałtyku. Uratowali między innymi matkę wraz z dwójką dzieci.

- Właśnie przygotowujemy cały sprzęt na nadchodzący weekend. Wiemy, że zbliżają się bardzo ciepłe dni i wiele osób zdecyduje się wejść

do wody. Wystarczy cofnąć się o rok. W tamtym roku od kwietnia poprzez okres letni, utonęło w Polsce 350 osób. Ludzie wchodzą do wody, wtedy kiedy nie wolno, kiedy jest zakaz, kiedy jest duża fala, a najczęściej są pod wpływem alkoholu - mówi Andrzej Grabkowski, prezes Środowiskowo-Lekarskiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego z Radomia.

Brawura i alkohol zbierają śmiertelne żniwo

Ratownicy zaznaczają, że największym błędem co roku jest brawura i alkohol. To są największe przyczyny utonięć w Polsce. Ponadto często kąpiący korzystają z nieznanymi akwenów wodnych i przeceniają swoje umiejętności pływackie. - W mediach społecznościowych już zamieściliśmy krótki film pod nazwą „Przestroga”, którym chcemy przemówić do rozsądku wszystkim tym, którzy uważają, że ryzyko utonięcia ich nie dotyczy. Jeszcze raz apelujemy, aby nie korzystać z niestrzeżonych kąpielisk, różnych stawów, glinianek. Najbezpieczniej jest na strzeżonych kąpieliskach - dodaje prezes. ©

Na turnieju w Iłży zobaczymy widowiskowe walki rycerzy

Iłża

Izabela Gajewska-Kopczyńska
gajewska@echodnia.eu

Tradycyjne rycerskie zmagania, które odbędą się w dniach 3-4 maja w iłżeckim Zamku, będą nosić miano „Turnieju Świętego Graala”. Organizatorzy powoli zdradzają kolejne atrakcje, których będzie można doświadczyć w iłżeckiej warowni.

Po kilku latach przerwy organizacją majowego turnieju rycerskiego, ponownie zajmie się Bractwo Rycerskie Smocza Kompania. Jest to jedna z najstarszych tego typu grup w Polsce, która działa nieprzerwanie od 1992 roku.

Wspierać będzie ją Xiążęca Drużyna - największa konna grupa rekonstrukcyjna w Polsce oraz osoby związane z Projektem 14, czyli inicjatywą mającą na celu jak najwierniejsze odtworzenie realiów życia w XIV-sto wiecznej Europie.

Legenda króla Artura

Podczas tegorocznej edycji, przybyli rycerze podzielą się na drużyny rycerskie, których nazwy będą nawiązywały do bohaterów legendy o Królu Arturze. Ujrzymy domy Lancelota, Percivala, Mordreda oraz innych. Podczas turnieju na zamku w Iłży pojawią się jednak również inne znamienne postacie. Będą to między innymi Król Władysław II Ja-



Podczas Turnieju Świętego Graala na zamku w Iłży będzie można podziwiać walki rycerzy z grup rekonstrukcyjnych.

Turniej będzie częścią całej promocji naszego Zamku jako miejsca szczególnie atrakcyjnego turystycznie

burmistrz Przemysław Burek

giełło, Świeśław (Świeszko), królewski herold, Krystyn Koziełowski herbu Lis jako Yvain, rycerz Okrągłego Stołu, Jan Pilik herbu Rogala jako Percival, rycerz Okrągłego Stołu, czy Maciej z Miączyna herbu Suchekomnaty jako Lancelot z Jeziora, rycerz Okrągłego Stołu.

Życie jak w średniowieczu

Jednak dwudniowe wydarzenie na zamku w Iłży to nie tylko

pokazy walk zbrojnych. Będzie można także przypatrzeć się, jak wyglądało codzienne życie w dawnych czasach.

- Głównym punktem programu będzie oczywiście turniej, ale stawiamy przede wszystkim na jak najszerze zaprezentowanie życia toczącego się w trakcie takiego wydarzenia ponad 600 lat temu - mówi Piotr Wasek, główny koordynator imprezy.

Zielarka, cyrulik i mnich

Na zamku w Iłży będzie można też spotkać można kupców, rzemieślników czy artystów. Będzie możliwość podpatrzenia wielu aspektów życia codziennego w średniowieczu. Swoją warsztat zaprezentuje średniowieczny cyrulik, a także zielarka, której maści i zioła uleczyły niejedno schorzenie.

Będzie także mnich z zakonu Cystersów, który wprowadzi publiczność w tajniki średniowiecznego pisania. Na imprezie będzie się można przyrzyć także pracy kuźni polowej. A że prawdziwy rycerz mógł oczarować damę nie tylko umiejętnościami bojowymi, ale i bogatym życiem kulturalnym, to w trakcie turnieju będzie można nie tylko zapoznać się z tańcem dworskim, ale i pocwiczyć pod okiem doświadczonych nauczycieli.

Bilety również przez internet

Organizatorzy wydarzenia przypominają, że można kupować bilety na turniej w cenie 10 złotych za dzień. Są one dostępne przez internet za pośrednictwem portalu e-bilet.pl.

- Turniej Świętego Graala będzie częścią całej promocji naszego Zamku jako miejsca szczególnie atrakcyjnego turystycznie - podkreśla Przemysław Burek, burmistrz Iłży.

Promocja Iłży

Według niego, przybywający w tych dniach do Iłży uczestnicy Turnieju będą mogli skorzystać z lokalnych atrakcji.

- Dla wszystkich, którzy zachowają bilety z naszego turnieju będą także specjalne promocje na wypożyczenie kajaków i rowerów wodnych czy rowerów w Miejsko Gminnym Ośrodku Sportu i Rekreacji - zapowiada burmistrz Przemysław Burek. ©

Stary most w Puławach ma zostać zamknięty

Powisłe / Puławy

Marcin Genca
genca@echodnia.eu

Od połowy maja aż do jesieni nie będzie przejazdu przez stary most na Wiśle w Puławach. Powodem jest kolejny etap prac modernizacyjnych tej przeprawy. W tym czasie, tej kierowany będzie na nowy most w ciągu trasy S12.

Zamknięcie mostu na Wiśle to dość istotna informacja dla mieszkańców powiatu zwolenińskiego, a zwłaszcza gminy Przyłęk. Dojeżdża tam wielu przewoźników, wykorzystujących drogę przez Janowiec, komunikując tę część regionu radomskiego z Puławami i dalej Lublinem.

Zamknięty dla ruchu

Jeszcze tylko przez kilka tygodni będzie można korzystać

z obu przepraw przez Wisłę. W poniedziałek, 13 maja o godzinie 10 stary most ma zostać całkowicie zamknięty dla ruchu w obu kierunkach - informuje puławskie wydanie Dziennika Wschodniego.

Przed przeprawą pojawią się znaki informujące o wyznaczonych objazdach.



Stary most w Puławach ma być zamknięty od 13 maja.

Jakie objazdy?

Od strony Góry Puławskiej, kierowcy będą kierowani w stronę węzła w Bronowicach oraz nowego mostu. Od strony Puław, znaki będą sugerowały natomiast dojazd do węzła Dęblińska przez ulicę Piaskową. Nieunikniony będzie też wzrost natężenia ruchu w tej części miasta, a zatem również wokół znajdującego się przy obwodnicy centrum handlowego.

Kierowcy podróżujący na drugą stronę rzeki, które nie muszą jechać przez Puławę, powinni wybierać przejazd obwodnicą. Wkrótce mają zacząć też działalność przeprawy promowe w Kaziemierzu Dolnym oraz Nasiłowie.

Otwarty dla pieszych oraz rowerzystów

Podczas remontu cała konstrukcja mostu zostanie za-

bezpieczona powłoką antykorozyjną oraz pomalowana na szaro. Zostanie też wyremontowany chodnik, prowadzący wzdłuż przeprawy.

W czasie prac most ma być otwarty dla pieszych i rowerzystów. Firma Intop szacuje, że wszystkie prace zajmą jej cztery miesiące.

Modernizacją obiektu zajmuje się warszawska firma Intop, którą jednocześnie zajmuje się między innymi remontem mostu na Pilicy na przebudowywanej właśnie linii kolejowej numer 8.

Most ma już 85 lat

Most na Wiśle powstał w 1934 roku, a jego otwarcie zgromadziło kilka tysięcy okolicznych mieszkańców. W czasie wojny był dwukrotnie zniszczony, odbudowano go w 1949 roku. Ostatni remont generalny wykonano po blisko 50 latach, bo w 1996 roku. ©

REKLAMA

009063046

MAG11 spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Pile

informuje.

że wprowadzona do obrotu *girlanda świetlna 100 LED, MAG, CH4-LED-PLR-100-10M-CW-G, kod EAN 5907556710962* (kod na naklejce) *5907556710986* (kod pod naklejką) nie spełnia wymagań określonych w rozporządzeniu Ministra Rozwoju z dnia 2 czerwca 2016 r. w sprawie wymagań dla sprzętu elektrycznego, ze względu na zastosowania w wyrobie nieodpowiedniego rodzaju wtyczki w stosunku do stopnia ochrony przed wnikaniem pyłu, ciał stałych i wilgoci – IP44, zadeklarowanego w oznakowaniu sprzętu elektrycznego, co stwarza zagrożenie porażenia prądem elektrycznym.

Powyższe ogłoszenie publikuje się w związku z prowadzonym postępowaniem przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Tańsze bilety i więcej pociągów podczas weekendu majowego



Radomskie

Koleje Mazowieckie i PKP Intercity przygotowały dla pasażerów ofertę na czas weekendu majowego. Są nowe ceny biletów, ma być więcej składów pociągów na trasach.

Bilet Turysty to propozycja Kolei Mazowieckich, która będzie obowiązywać jeszcze do 5 maja.

Przez trzy dni

Bilet Turysty jest biletem sieciowym imiennym i uprawnia do nieograniczonej liczby przejazdów pociągami Kolei Mazowieckich, na obszarze ograniczonym stacjami: Skierniewice, Kutno, Sierpc, Działdowo, Ostrołęka, Małkinia, Czeremcha, Łuków, Dęblin, Skarżysko-Kamienna, Drzewica. Bilet Turysty posiada dziesięciodniowy termin ważności, licząc od daty



Pasażerowie Kolei Mazowieckich mogą skorzystać z Biletu Turysty, którym w ciągu dziesięciu dni pojadą trzy razy.

wydania lub daty wskazanej przez podróżnego.

Bilet Turysty uprawnia do podróżowania przez trzy dowolnie wybrane dni w całym terminie ważności biletu. Do biletu wydawany jest zawsze karton, na którym podróżny dokonuje legalizacji rozpoczęcia każdego z trzech dni ważności biletu. Cena biletu jest zryczałtowana i wynosi według taryfy normalnej 67 złotych. Od ceny tej nie stosuje się ulg.

Więcej pociągów oraz bilety weekendowe

W okresie weekendu majowego pasażerowie mogą skorzystać również z biletów weekendowych PKP Intercity. Bilety weekendowe, umożliwiające wielokrotne przejazdy, są ważne od godziny 19:00 dnia roboczego poprzedzającego dzień wolny od pracy do godziny 6:00 pierwszego dnia roboczego następującego po dniach wolnych.

W okresie długiego weekendu majowego obowiązują zatem: od godziny 19:00 dnia 26 kwietnia 2019 r. do godziny 6:00 dnia 29 kwietnia 2019 r. od godziny 19:00 dnia 30 kwietnia 2019 r. do godziny 6:00 dnia 2 maja 2019 r. od godziny 19:00 dnia 2 maja 2019 r. do godziny 6:00 dnia 6 maja 2019 r.

Z biletem weekendowym za 81 złotych można korzystać z przejazdów dowolnymi pociągami Tanich Linii Kolejowych oraz Intercity w drugiej klasie. Z Biletem weekendowym MAX można podróżować w drugiej klasie wszystkich pociągów PKP Intercity za 164 złotych. PKP Intercity ma ofertę Biletu Rodzinnego, jest to oferta dedykowana grupie od dwóch do pięciu osób, w której jest dziecko poniżej 16. roku życia. Każdy wówczas otrzyma 30-procentową zniżkę na bilet.

Przewoźnik na popularnych trasach będzie dołączał dodatkowe wagony, by każdy mógł zająć miejsce, a na największych dworcach będzie można znaleźć również mobilnych doradców. ©

Radomskie Orliki oraz transportowe Bryzy na obchodach 3 maja

Radom

Marcin Genca
genca@echodnia.eu

W piątek, 3 maja w Warszawie będzie wielka defilada wojskowa z okazji 15 rocznicy wejścia Polski do Unii Europejskiej oraz 20 rocznicy przystąpienia do NATO. W wydarzeniu pod hasłem „Silni w Sojuszach” wezmą też udział samoloty z Radomia.

W powietrznej defiladzie zaprezentują się wszystkie maszyny, używane w polskich Siłach Powietrznych, od śmigłowców SW-4 po myśliwce F-16.

W przelocie nad Warszawą wezmą udział radomskie Orliki, a także transportowe Bryzy z 42 Bazy Lotnictwa Szkolnego na Sadkowie. Na ziemi mają zaprezentować się też Amerykanie i inni sojusznicy. ©



Piloci Orlików oraz Bryz z 42 Bazy Lotnictwa Szkolnego ćwiczyli przelot przed defiladą, zaplanowaną na 3 maja.

MATERIAŁ INFORMACYJNY PARTNERA

6 sposobów na umilenie podróży

Wybierasz się na majówkę i masz przed sobą kilka godzin jazdy samochodem? Sprawdź 6 pomysłów na umilenie podróży, które zajmą cię na tyle, że nie zdązysz zapytać „Daleko jeszcze?”. Zamień żmudną drogę w przyjemne chwile, które pozwolą na dobre rozpoczęcie upragnionego urlopu.

Nic nie zastąpi dobrego towarzystwa

Odpowiedni towarzysz podróży może sprawić, że długa jazda samochodem przyniesie miłe wspomnienia. Warto zatem zadbać o zaproszenie na wspólną przejażdżkę osób, z którymi nadajemy na tych samych falach – bliskich członków rodziny, przyjaciół czy znajomych, których chcemy lepiej poznać. W końcu kilka godzin spędzonych obok siebie to idealna okazja do przełamania lodów czy zacieśnienia więzi. Szybkie tempo życia często nie daje nam wielu możliwości prowadzenia długich rozmów od serca. Skorzystaj zatem z tych bezcennych chwil i poświęć uwagę współpasażerowi.

Lista wszech czasów

Każdy miłośnik karaoke wie, że jazda samochodem bez muzy-



ki w zasadzie prosi się o nudę. Śpiew to dobra zabawa, a także sprawdzona metoda na zdystansowanie się od codziennego zgiełku czy ćwiczenia rozumienia ze słuchu języków obcych. Przed podróżą nagraj ulubione kawałki albo pozwól zaskoczyć się kolekcją albumów kumpli. W ten sposób nie tylko poznasz ich bliżej, ale może odkryjesz nieznane dotąd dźwięki, które przerodzą się w nowe muzyczne zauroczenie. Można pokusić się także o przeznaczenie tej chwili na przesłuchanie nowych płyt ulubionych wykonawców. Wtedy będziemy czekać na wejście do samochodu ze zniecierpliwieniem.

Kochamy podróżować i... jeść

Zwykle po kilku godzinach jazdy dopada nas uczucie łaknienia. Na szczęście nie musimy martwić się na zapas i podróżować z torbą wypchaną jedzeniem przygotowanym w domu. Możemy skorzystać z wygodnego rozwiązania, jakim jest przystanek w podróży. Warto zatrzymać się na stacji paliw Shell. Znajdziemy tam propozycje, dzięki którym łatwiej uda się zaspokoić zarówno mały, jak i trochę większy głód. Urozmaiceniem dla posiłków w podróży będą przygotowywane na miejscu kanapki z dodat-

kiem np. łososia pacyficznego i świeżych warzyw. Do wyboru mamy m.in. nowość w ofercie deli by Shell – bułkę ziarnellę z dużą zawartością ziaren (ponad 50%). Ciekawą opcją na przełamanie nudy w menu podczas podróży będą przekąski na bazie ciasta do pizzy z dodatkiem mozzarelli albo kremowy jogurt z ciasteczkami Oreo. Shell nie zapomina także o wegetarianach, którzy na stacji mogą zamówić klasyczną zapiekankę albo kanapkę z jajkiem. Uczucie sytości zapewni burger z mięsa wołowego bądź gorąca bagietka ze stripsami.

Komu w drogę, temu kawa...

Podróże autem mogą być gratką dla prawdziwych kawoszy i tych, którzy również podczas przerw w podróży chcą poczuć smak ulubionej kawy. Kofeina ma działanie pobudzające, a ciepły czarny napar pozwoli zrelaksować się przed kolejnym długim odcinkiem w trasie. Obecnie na stacjach paliw Shell możemy napić się doskonałej kawy z wyselekcjonowanych ziaren deli by Shell, która jest serwowana w eleganckich porcelanowych filiżankach. Ponadto na większości stacji

Shell w Polsce na strudzonych podróżnych czeka kawa Costa Express.

Niech ktoś ci poczyta

Podczas gdy dobre towarzystwo i malownicze widoki mogą pomóc w przypadku nudy, czasami musimy podróżować samotnie, mijając okolice niekoniecznie przyciągające wzrok. Wtedy niezawodnym rozwiązaniem może okazać się słuchanie audiobooka. Warto wziąć pod uwagę porywające historie owiane tajemnicą, eseje na interesujące nas tematy czy zabawne opowiadania. Czytając je lektor zajmie nasz umysł i nie zauważymy, kiedy kilometry będą same ubywać. W jeździe najlepsza jest... przerwa. Regularne przerwy będą od-

skocznią dla naszego umysłu i ciała. Przed jazdą sprawdź, jakie ciekawe punkty widokowe zamierzasz mijać po drodze. Warto przy tej okazji nie tylko zrobić zdjęcia, ale także rozprostować kości. Przygotuj zestaw kilku prostych ćwiczeń rozciągających i rozluźniających mięśnie, co szczególnie przyda się kierowcy. Oprócz przystanków w miejscach atrakcyjnych turystycznie warto sprawdzić także, jakie stacje znajdują się na naszej trasie. Niektóre ze stacji paliw, jak Shell, są wyposażone w siłownię. Jest to rozwiązanie, które przypadnie do gustu wszystkim miłośnikom aktywności fizycznej i zdrowego stylu życia. Zatem w drogę!





FOT. MICHAŁ NOWAK

Białobrzegi**Wkrótce Majowe Dni Białobrzegów z grupą IRA i Biegiem Pilicy**

Zespół IRA będzie gwiazdą tegorocznych Majowych Dni Białobrzegów. W programie święta, które w tym roku jest rozpisane na cztery weekendy jest też między innymi Bieg Pilicy, I Białobrzegskie Regaty Kajakowe, Gala Disco Polo, czy Moto Day. Pierwszym wydarzeniem będzie Bieg Pilicy, który odbędzie się już w niedzielę, 12 maja. Trasa biegu głównego to dystans 10 kilometrów, będą też biegi dla rodzin i dla dzieci. Rejestracja chętnych już trwa na: www.biegpilicy.pl. Po raz pierwszy odbędą się Białobrzegskie Regaty Kajakowe. Zaplanowano je na niedzielę, 19 maja. Kulminacją majówki będzie weekend 24 - 26 maja. W piątek, przy stadionie odbędzie się drifting, czyli pokaz aut sportowych połączony z akcją charytatywną. Sobotnie i niedzielne imprezy będą się odbywały na targowisku przy ulicy Kościelnej. W sobotę, 1 czerwca odbędzie się Moto Day - zlot motocyklowy. Wieczorem zaś odbędzie się Gala Disco Polo, a wystąpią między innymi Top Girls i D-Bomb. W niedzielę, 2 czerwca na placu Zygmunta Starego będzie zabawa z okazji Dnia Dziecka. Na scenie około godziny 17 wystąpią między innymi Papa D oraz Anotherland, a około godziny 21.30 gwiazda majówki - zespół IRA. Wstęp wolny. (IK)

**Gmina Przytyk
Już od wtorku rusza Przystanek Wesele 2019 w Przytyku**

Dariusz Wołczyński, wójt gminy Przytyk serdecznie zaprasza do udziału w VI edycji wielomiarowej imprezy plenerowej, organizowanej na pamiątkę zawarcia związku małżeńskiego pomiędzy Janem Kochanowskim z Dorotą Podlódowską. Już we wtorek, 30 kwietnia o godzinie 9 w Centrum Dystrybucji i Przetwórstwa Rolnego w Słowikowie będzie konkurs recytatorski dla uczniów. W środę, 1 maja, o godzinie 10 na plebanii parafii w Przytyku będzie turniej szachowy. Główne uroczystości będą w piątek, 3 maja. O godzinie 10.45 korowód weselny Jana Kochanowskiego wyruszy z Dworku w Zameczku, by o godzinie 11.30 dotrzeć na mszę świętą w kościele w Przytyku. O godzinie 15 rozpocznie się festyn weselny na terenie Centrum w Słowikowie. Będzie tam przegląd kapel i zespołów ludowych, w którym weźmie udział ponad 20 wykonawców. Będą one rywalizowały o nagrodę publiczności. Potem odbędzie się zabawa taneczna do białego rana. Stowarzyszenie Wrzosowisko zadba o jadła i napoje, które będzie można kupić w umiarkowanych cenach. - Zapraszam wszystkich mieszkańców regionu na to wydarzenie, które organizujemy już po raz kolejny dla upamiętnienia ślubu Jana Kochanowskiego z Dorotą Podlódowską. Miła atmosfera i dobra zabawa gwarantowana - zaprasza Dariusz Wołczyński, wójt gminy Przytyk. Organizatorami wydarzenia są oprócz władz gminy, tamtejsze gimnazjum, szkoła podstawowa i parafia pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego w Przytyku. (WS)

Już niebawem każde dziecko w regionie dostanie 500 Plus

Milena Kochanowska
internet@echodnia.eu

**Radomskie**

Sejm przyjął zmiany w ustawie o pomocy państwa w wychowaniu dzieci nazywanej w skrócie 500 Plus, dzięki którym pieniądze będą wypłacane także na pierwsze dziecko. Rozszerzony program zacznie obowiązywać już od 1 lipca. Zasiłek wynoszący 500 zł miesięcznie trafi do wszystkich dzieci w Polsce bez żadnego wyjątku. Gdzie i jak składać wnioski?

Po zmianach zniknie dotychczasowe kryterium dochodowe. Obecnie, aby otrzymać pieniądze na pierwsze lub jedyne dziecko nie można przekroczyć dochodu 800 złotych netto miesięcznie na osobę w rodzinie lub 1200 złotych netto miesięcznie w przypadku rodziny z dzieckiem niepełnosprawnym. Świadczenie obejmie wszystkie dzieci do 18. roku życia. Finansowe wsparcie trafi w sumie do 6,8 mln dzieci.

Trzeba złożyć wniosek

Pieniądze nie są przyznawane jednak automatycznie, ale

na wnioszek. Wnioski w formie elektronicznej można składać od 1 lipca. Można je składać za pośrednictwem ministerialnego portalu Emp@tia, ePUAP oraz bankowości elektronicznej. Dokumenty w formie tradycyjnej od 1 sierpnia przyjmowane będą w punktach wyznaczonych przez gminy.

Warto składać wcześniej

Warto pamiętać o tym, że jeśli rodzice złożą wniosek o 500 Plus na pierwsze dziecko w okresie od lipca do końca września, to świadczenie zostanie wypłacone im od lipca. Gdy zrobią to w październiku, wtedy wypłata 500 złotych nastąpi dopiero od października. Ci rodzice i opiekunowie dzieci, którzy pobierają także inne świadczenia na dzieci, mogą złożyć wszystkie wnioski razem.

Wyprawki też od lipca

Zgodnie z przepisami wniosek o 300 złotych na wyprawkę szkolną też można składać elektronicznie od lipca, a od sierpnia w formie tradycyjnej. Ci, którzy zrobią to w wakacje, pieniądze dostaną do końca września.

Wnioski o 300 złotych można składać do końca listopada. W przypadku świadczenia rodzinnego czy z funduszu alimentacyjnego wnioski

WAŻNE**500 PLUS W LICZBACH**

Program Rodzina 500 Plus od początku zakładał wsparcie w wysokości 500 złotych na drugie i każde kolejne dziecko, a w przypadku rodzin o niższych dochodach - również na pierwsze dziecko. Od momentu uruchomienia kosztował blisko 68 miliardów złotych. Z programu korzysta dzisiaj 3,62 miliona dzieci, czyli 52 procent wszystkich dzieci do lat 18. Każde dziecko objęte programem otrzymuje 6 tysięcy złotych rocznie. Świadczenie wychowawcze jest nieopodatkowane, nie są od niego odprowadzane również żadne składki.

GDZIE SKŁADAĆ WNIOSEK?

Wniosek o świadczenie można złożyć w gminie, w której mieszkamy, listownie przez Poczta Polską oraz przez Internet. Od 1 lipca wnioski online będą dostępne na portalu emp@tia, przez bankowość elektroniczną lub portal PUE ZUS. Od 1 sierpnia wnioski papierowe przyjmą urzędy miast i gmin.

można składać tylko przez platformę ePUAP lub osobiście w Miejskich lub Gminnych Ośrodkach Pomocy Społecznej. - Uruchomiony trzy lata temu program Rodzina 500 Plus jest realnym wsparciem dla milionów Polaków - mówił między innymi Artur Standowicz, wicewojewoda mazowiecki, który wraz z wojewodą Zdzisławem Sipierą podsumowywał ostatnio pierwsze trzy lata działalności pierwszego w Polsce programu wspomagania rodzin.

Revolucja w polityce rodzinnej

Uruchomiony 1 kwietnia 2016 roku program Rodzina 500 Plus to prawdziwa rewolucja w polskiej polityce rodzinnej. Wcześniej brakowało spójnej polityki wspierającej polskie rodziny, a istniejące rozwiązania miały charakter bardzo wybiórczy. To pierwszy od transformacji ustrojowej program, który tak wyraźnie akcentuje konieczność inwestycji w rodzinę, który stanowi jej realne wsparcie. To również program, w którym rząd daje wyraz zaufania do rodzin - to właśnie rodziny decydują, na co przeznaczyć świadczenie. Politycy partii rządzącej twierdzą, że pieniądze dla każdego dziecka udało się uzyskać ze zwiększonej ścisłości podatku VAT. ©

Po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony świętymi sakramentami 25.04.2019 r. przeżywszy 85 lat zmarł mój nieodżałowany Mąż

**Zbigniew Machejko**

*Absolwent wydziału lekarskiego
Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach,
chirurg, związany z kielecką służbą zdrowia
- Pogotowiem Ratunkowym,
Wojewódzkim Szpitalem Zespolonym.*

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele parafialnym pod wezwaniem świętego Wojciecha 30.04. 2019 r. o godz. 13.00, po którym nastąpi złożenie ciała mojego kochanego Męża w grobowcu rodziny Arendarskich na cmentarzu Starym.

W imieniu pogrążonej w bólu rodziny
Maria Arendarska-Machejko



Świadczenia trafiają między innymi do Anny i Adama Pisarskich, którzy wychowują trójkę dzieci: Marysię, Helenę i Franciszka.

Nieruchomości Orange

Na sprzedaż

Ostrowiec Świętokrzyski, ul. Jana Pawła II 55 woj. świętokrzyskie



Nieruchomość biurowa
ok. 1,5 km od ścisłego centrum

- i** Powierzchnia budynków: **2 699 m²**
Powierzchnia gruntów: **5 799 m²**
Możliwości inwestycyjne: **biurowo-usługowe**
- i** Kontakt: Jolanta Blicharz
tel.: 501 236 803

Ożarów, ul. Osiedle Wzgórze 97 woj. świętokrzyskie



Nieruchomość pod mieszkanie,
duża działka

- i** Powierzchnia budynków: **342 m²**
Powierzchnia gruntów: **1 334 m²**
Możliwości inwestycyjne: **mieszkalno-usługowe**
- i** Kontakt: Jolanta Blicharz
tel.: 501 236 803

Wiślica, ul. Jana Długosza 1 woj. świętokrzyskie



Nieruchomość pod usługi w pobliżu
skrzyżowania DK776 i 771

- i** Powierzchnia budynków: **87 m²**
Powierzchnia gruntów: **1 490 m²**
Możliwości inwestycyjne: **biurowo-usługowe**
- i** Kontakt: Jolanta Blicharz
tel.: 501 236 803

Ruda Maleniecka nr 102 woj. świętokrzyskie



Nieruchomość w pobliżu DK42

- i** Powierzchnia budynków: **91 m²**
Powierzchnia gruntów: **1 000 m²**
Możliwości inwestycyjne: **mieszkaniowo-usługowe**
- i** Kontakt: Jolanta Blicharz
tel.: 501 236 803

Lipnik 23, gmina Lipnik woj. świętokrzyskie



Dom z dużą działką blisko drogi
krajowej nr 9

- i** Powierzchnia budynków: **155 m²**
Powierzchnia gruntów: **2 800 m²**
Możliwości inwestycyjne: **usługowo-handlowe**
- i** Kontakt: Jolanta Blicharz
tel.: 501 236 803

Chmielnik, ul. Wolności 5A woj. świętokrzyskie



Budynek pod biuro i usługi
w centrum

- i** Powierzchnia budynków: **813 m²**
Powierzchnia gruntów: **647 m²**
Możliwości inwestycyjne: **biurowo-usługowe**
- i** Kontakt: Jolanta Blicharz
tel.: 501 236 803

Mniów, ul. Centralna 9 lok. 2 woj. świętokrzyskie



Lokal użytkowy do zaadaptowania
na biuro lub usługi

- i** Powierzchnia budynków: **182 m²**
Powierzchnia gruntów: **0 m²**
Możliwości inwestycyjne: **usługowo-handlowe**
- i** Kontakt: Jolanta Blicharz
tel.: 501 236 803

Skalbmierz, ul. Reja 8 woj. świętokrzyskie



Nieruchomość mieszkalno-
usługowa przy DW768

- i** Powierzchnia budynków: **136 m²**
Powierzchnia gruntów: **238 m²**
Możliwości inwestycyjne: **usługowo-handlowe**
- i** Kontakt: Jolanta Blicharz
tel.: 501 236 803

Sobków, plac Wolności 10 woj. świętokrzyskie



Lokal użytkowy przy głównej arterii
komunikacyjnej miejscowości

- i** Powierzchnia budynków: **202 m²**
Powierzchnia gruntów: **0 m²**
Możliwości inwestycyjne: **mieszkaniowo-usługowe**
- i** Kontakt: Jolanta Blicharz
tel.: 501 236 803

Secemin, ul. Kościuszki 14 woj. świętokrzyskie



Nieruchomość w centralnej części
miejscowości

- i** Powierzchnia budynków: **58 m²**
Powierzchnia gruntów: **600 m²**
Możliwości inwestycyjne: **biurowo-usługowe**
- i** Kontakt: Jolanta Blicharz
tel.: 501 236 803

Zapraszamy agencje pośrednictwa do współpracy z firmą Orange Polska S.A. przy sprzedaży nieruchomości na terenie całej Polski. Więcej informacji pod numerem telefonu: **800 300 400** oraz na nieruchomosci.orange.pl



Już niebawem na ulice Radomia wyjedzie linia nocna N3, która będzie kursować pomiędzy dzielnicą Idalin a Zamłynie.

Rusza nocna linia N3 z Idalina na Zamłynie

Radom
Mateusz Kaluga
kaluga@echodnia.eu

W nocy z 30 kwietnia na 1 maja zostanie uruchomiona nowa linia nocna N3, kursująca pomiędzy Idalinem a Zamłyniem. Możliwość przesiadek między autobusami trzech linii nocnych będą zapewnione przed dworcem PKP.

Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji informuje, że nowa linia nocna N3 będzie kursowała w godzinach 23-5 po następującej trasie: Idalin, Wiertnicza, Sadowa (powrót przez Wiśniową), Mazowiecka, Piękna, Przejazd, Idalińska, Słowackiego, 25 Czerwca, Beliny-Prażmowskiego, plac Dworcowy (dworzec PKP), Poniatowskiego, Dowkontta, Kościuszki, Narutowicza, Lima-

nowskiego, Okulickiego, Główna, Planowa, Zamłynie. Na placu Dworcowym autobusy linii nocnej N3 będą zatrzymywały się na następujących przystankach: Dworzec PKP 01 (stanowisko obok stacji paliw): kursami w kierunku pętli Idalin. Dworzec PKP 03 (stanowisko środkowe): kursami w kierunku pętli Os. Zamłynie.

Na przystankach Dworzec PKP 01, 03 i 05 (zlokalizowanych na placu Dworcowym) będą możliwe przesiadki. Autobusy będą tam miały kilkuminutowe postoje, co umożliwi pasażerom przesiadanie się między liniami N1, N2 i N3 (w dowolnych relacjach). Odjazdy z tego miejsca w stronę wszystkich sześciu pętli będą o takich samych godzinach.

W autobusach linii nocnych N1, N2 i N3 obowiązuje taryfa miejska. ©©

Radom Ponad 300 wniosków do nowego budżetu obywatelskiego

Tyle projektów zgłosili radomianie do budżetu obywatelskiego na rok 2020. W ostatnią niedzielę zakończył się nabór wniosków. - Przyjeliśmy w sumie 306 projektów, z czego 166 to projekty zgłoszone drogą elektroniczną, a 140 zostały złożone w formie papierowej. Co ciekawe aż 100 projektów, czyli jedna trzecia wszystkich wniosków, wpłynęło w okresie świątecznym - informuje Mateusz Tyczyński, dyrektor Kancelarii Prezydenta. Zgłoszone projekty będą teraz weryfikowane pod kątem formalnym. Na realizację projektów obywatelskich w przyszłym roku zostanie przeznaczona kwota 5,8 mln złotych, czyli o milion złotych więcej niż do tej pory. Karta do głosowania zostanie opublikowana 26 czerwca. Głosowanie na projekty zgłoszone do przyszłorocznego Budżetu Obywatelskiego potrwa od 5 do 21 lipca. Listę zwycięskich projektów poznamy do 18 sierpnia. (MAG)

Radom Zmienione rozkłady komunikacji miejskiej w czasie majówki

Jak informuje Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji, w czwartek, 2 maja, czyli pomiędzy dwoma dniami wolnymi, czyli Świętem Pracy a Świętem Konstytucji 3 Maja autobusy komunikacji miejskiej będą jeździć według rozkładów sobotnich. Jest to spowodowane przewidywaną niższą frekwencją pasażerów. W pozostałe dni długiego weekendu majowego autobusy będą jeździć następująco: w środę, 1 maja według rozkładów niedzielnych, bez dodatkowych ograniczeń, w piątek, 3 maja według rozkładów niedzielnych, bez dodatkowych ograniczeń, w sobotę, 4 maja według rozkładów sobotnich, bez żadnych dodatkowych ograniczeń, zaś w niedzielę, 5 maja według rozkładów niedzielnych, również bez żadnych dodatkowych ograniczeń. (RED)

Ruszyły prace przy Wałowej, najpierw w piwnicy budynku

Radom
Izabela Kozakiewicz
kozakiewicz@echodnia.eu

Ruszył remont kolejnego budynku w Mieście Kazimierzowskim. Wykonawca rozpoczął prace w kamienicy przy ulicy Wałowej 22. Wkrótce, w ramach tego samego zamówienia, zacznie też przebudowę przy Rynku 12. Na zlecenie spółki Rewitalizacja roboty wykonuje radomska firma Darco, na wykonanie zadania ma czas do września 2020 roku.

Remont w kamienicy przy ulicy Wałowej 22 i Rynek 12 to jedno zadanie. Kamienice mają wspólne podwórko, które zresztą też się zmieni. Spółka Rewitalizacja realizuje ją wykorzystując pieniądze od tak zwanego inwestora zastępczego.

Na początek piwnice

Wykonawca w kwietniu rozpoczął prace przy ulicy Wałowej 22. Na początek roboty są realizowane w piwnicach. Mają być one osuszone, będzie odwodnienie. W zakresie prac jest też wzmocnienie fundamentów oraz ścian w piwnicach.

W ramach zadania wymieniana będzie też instalacja centralnego ogrzewania. Kamienica przy ulicy Wałowej 22 zostanie podłączona do miejskiej sieci ciepłowniczej.

- Te prace będą prowadzone wkrótce, ale już po zakończeniu sezonu grzewczego - mówi Włod-



Przy ulicy Wałowej 22 wykonawca rozpoczął remont piwnic, będzie też robiona instalacja centralnego ogrzewania.

Dla części lokatorów już znaleźliśmy mieszkania w miejskich zasobach, ale kilka rodzin musimy jeszcze przenieść.

Włodzimierz Konecki

dzimierz Konecki, prezes spółki Rewitalizacja.

Kamienica jest zamieszkała. Zakres prac jest jednak taki, że na ich czas nie ma potrzeby przenoszenia lokatorów.

Kapitałny remont w Rynku

Inaczej sytuacja wygląda w przypadku kamienicy Rynek 12. To budynek, w którym kiedyś była apteka. Tam przed rozpoczęciem robót konieczne jest przeniesienie najemców mieszkań.

- Dla części lokatorów już znaleźliśmy mieszkania w miejskich zasobach, ale kilka rodzin musimy jeszcze przenieść - wyjaśnia Włodzimierz Konecki. - Myślę, że stanie się to już w najbliższym czasie. Kiedy lokale zostaną zwolnione i tam zaczną się prace.

Przy Rynku 12 w planach jest kapitalna przebudowa. Zakres prac będzie potężny. Roboty będą prowadzone w piwnicach i na wszystkich kondygnacjach, aż po dach. Wymienione będą między innymi wszystkie instalacje wewnętrzne, dach, okna i drzwi, ale przebudowane mają być także klatki schodowe budynku.

Na parterach obu remontowanych budynków będą lokale usługowe. Tak, jak teraz na górnych kondygnacjach będą mieszkania.

Zakończą za rok

Przebudowa obu kamienic będzie kosztowała około 4,6 miliona złotych. To była najtańsza oferta w przetargu ogłoszonym przez spółkę Rewitalizacja. Złożyła ją firma Darco. Dwie pozostałe firmy chciały za swoje usługi 4,7 miliona złotych i 5 milionów złotych.

Zgodnie z umową na realizację zadania zwycięzca postępowania ma czas do 30 września 2020 roku.

Wybierają wykonawcę

Rewitalizacja szykuje się jeszcze do przebudowy kamienicy przy ulicy Wałowej 19, 21 i 21 A oraz odbudowy budynku przy ulicy Bóżniczej 4, 6 i 6A. Do przetargu zgłosiły się dwie firmy, Arbud chce za swoje usługi 15,1 miliona złotych, a Darco 17,4 miliona złotych. Trwa ocena formalna ofert.

Wałowej jest w bardzo złym stanie. Czeka ją więc kapitalna przebudowa od fundamentów aż pod dach, wymiana wszelkich instalacji, wzmocnienie ścian. Po przebudowie parter budynku zajmą lokalne usługowe, wyżej będą mieszkania. Na działce od ulicy Bóżniczej ma być budowana nowa kamienica z dwoma piętrami i użytkowym poddaszem. Będzie też podziemny parking. Tu też dół zajmą lokale usługowe. Kamienice będą miały wspólne podwórko. Lokale w obu kamienicach Rewitalizacja wystawi na sprzedaż.

Wokaliści z całej Polski wystąpili w Pionkach

Miasto Pionki
Mariusz Grotkowski
radom@echodnia.eu

Cztery kategorie wiekowe, ponad 70 uczestników i tylko jeden zwycięzca najważniejszej nagrody Grand Prix IV Festiwalu Piosenek z Czarnego Krążka. Gwiazdą wieczoru IV Gali Finałowej był Andrzej Rybiński.

Uczestnicy festiwalu mieli okazję zmierzyć się z repertuarem polskiej muzyki rozrywkowej, której można było słuchać, gdy płyta winylowa była najpopularniejszym nośnikiem dźwięku.

Jurorem Szymon Wydra

- Dyrygent tego miejsca Marcin Alot, rozpoczynając przesłuchania wypowiedział słowa, z którym i ja się zgadzam, że jest to jeden z najczystszych festiwali, który odbywa się

w Polsce - powiedział podczas otwarcia gali znany artysta i członek jury Szymon Wydra, lider zespołu Carpe Diem.

Wokaliści z całej Polski

Do tegorocznego festiwalu zgłosiła się dość liczna ponad 70 osobowa liczba wykonawców, którzy przyjechali z terenu



Zofia Sydor z burmistrzem Robertem Kowalczykiem.

całego kraju m.in. z Krakowa, Wrocławia, Zamościa, Kielc, oraz Częstochowy. Przesłuchania trwały przez cały piątkowy dzień, a występy oceniało jury w składzie: Szymon Wydra, Alicja Gryz-Wasil oraz Michał Retelewski.

Drugiego dnia na scenie Centrum Aktywności Lokalnej zobaczyliśmy laureatów poszczególnych kategorii. Jury wybrało i nagrodziło artystów w czterech kategoriach wiekowych, a także przyznało specjalne wyróżnienie oraz Grand Prix Festiwalu. Po to najważniejsze trofeum sięgnęła Zofia Sydor z Krakowa. Galę prowadziła Joanna Stachurska-Ruszkowska dyrektor programowa oraz redaktor naczelna Radia Radom.

Laureaci i Grand Prix

W grupie 10-12 lat miejsce na podium wyśpiewali: 1. Antoni Marzec - Kutno, 2. Nela Za-

wadzka - Węgrów, 3. Antonia Rusin - Radom.

W kategorii 13-15 lat laureaci to: 1. Anastazja Serafin - Gózd, 2. Natalia Wilczek - Aleksandrówka, 3. Julia Trybusińska - Radom. W kategorii 16-18 lat najlepsi byli: 1. Amelia Lasota - Wilków, 2. Maryna Zygdo - Częstochowa, 3. Alicja Stypik - Cichanów. Wśród dorosłych: 1. Zofia Sydor - Kraków, 2. Michał Steciak - Małogoszcz, 3. Paulina Struکیel - Wrocław.

Tegoroczne Grand Prix zdobyła Zofia Sydor, która zajęła również pierwsze miejsce w kategorii osoby dorosłe. Nagrodę główną 800zł, statuetkę i pamiątkowy dyplom wręczył burmistrz Pionek Robert Kowalczyk.

Po zakończeniu części konkursowej wystąpił piosenkarz i muzyk Andrzej Rybiński, którego utwory cieszą się do dziś wielkim powodzeniem. ©©



Podczas sobotnio - niedzielnych Targów Dom i Ogród w Ilży można było kupić rozmaite kwiaty do domu i ogrodu.

FOT. GMINA ILŻA

Targi Dom i Ogród po raz pierwszy w Ilży

Gmina Ilża

Marcin Genca
genca@echodnia.eu

W sobotę i niedzielę w Ilży odbyły się pierwsze Targi Dom i Ogród pod hasłem „Witaj wiosno”. Mimo niedzielnej nienajlepszej pogody, imprezę odwiedziło wielu mieszkańców i gości. Wystawiały się liczne firmy z wielu branż, ale też różne instytucje.

Według burmistrza Przemysława Burka, były to to największe i jedyne tego typu targi w regionie, a wystawcy mieli do swojej dyspozycji blisko 20 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni na terenie Miejsko - Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji nad zalewem w Ilży.

- Targi są po części rolnicze, ale główny nacisk będziemy kłaść na ogrody, bo coraz więcej osób chce mieć piękne oto-

czenie swojego domu. Były też stoiska firm, zajmujących się odnawialnymi źródłami energii, oraz wykonawcy, którzy projektują i wykonują ogrody - mówił Przemysław Burek, burmistrz Ilży.

W sobotę imprezę odwiedziło wielu mieszkańców nie tylko gminy Ilża. Podczas imprezy odbywały się też konkursy dla zwiedzających z atrakcyjnymi nagrodami. Była też strefa sportów, strefa gier intelektualnych dla dzieci i dorosłych, a także strefa gastronomiczna z tradycyjnymi potrawami Kół Gospodyń Wiejskich.

- Chcemy stworzyć przestrzeń do wymiany doświadczeń pomiędzy wystawcami a odwiedzającymi w zakresie od budowy domu po wykończenie i pielęgnację ogrodu - podkreślał burmistrz Przemysław Burek. ©©

Radom

Autobusy elektryczne wyjadą na ulice Radomia za rok

Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji rozstrzygnął pierwszy przetarg w ramach projektu multimodalnego. „Dzięki temu na radomskie ulice wyjedzie 10 elektrycznych 12-metrowych Solarisów, bo właśnie ta firma ma dostarczyć elektrobusy. W ramach tego samego zadania Solaris Bus & Coach zobowiązał się także, na wstawienie do załącznika 10 ładowarek, a dodatkowo dwie staną na pętach na Południu i Gołębiowie I. Kwota za jaką kupujemy te ekologiczne pojazdy to trochę ponad 31 milionów złotych.” - poinformował na facebooku Konrad Frystak, wiceprezydent Radomia. „Elektryki” wyjadą na radomskie ulice w czerwcu przyszłego roku. W ramach projektu zostaną też postawione nowe wiaty przystankowe, tablice Systemu Dynamicznej Informacji Pasażerskiej i biletomaty, a potem drogi rowerowe. (MAG)

Radom

Nocny przejazd rolnikarzy przez miasto już w sobotę, 4 maja

Data nie jest przypadkowa, bowiem jest to Światowy Dzień Gwiezdných Wojen. Organizatorzy zachęcają uczestników do założenia przebrania z motywami kosmicznymi i futurystycznymi. Długość trasy, wytyczonej ulicami Radomia to 25 kilometrów. Zbiórka uczestników o godz. 18 na parkingu przed hipermarketem E.Leclerc przy ulicy Toruńskiej. Będzie tam rozgrzewka oraz gry i zabawy dla dzieci. Przejazd wystartuje o godz. 19. Wstęp wolny.

Radom

Koncert Orkiestry Wojskowej w niedzielę, 5 maja w Oratorium

Katolickie Szkoły Świętego Filipa Neri zapraszają na koncert Orkiestry Wojskowej z Radomia. W programie piosenki i utwory nie tylko patriotyczne. Koncert będzie w Oratorium przy ul. Grzybowskiej 22 o godz. 16. Wstęp wolny. (MAG)

W Pionkach rozpocznie się remont ulicy Fabrycznej

Miasto Pionki

Mariusz Grotkowski
internet@echodnia.eu

W połowie listopada 2018 zatwierdzone zostały listy rankingowe związane z dofinansowaniem zadań jednostek samorządu terytorialnego w ramach „Programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej na lata 2016 - 2019” na rok 2019. Jednym z nich był złożony wniosek z Pionek o remont ulicy Fabrycznej. Jak się teraz okazuje długo oczekiwana inwestycja otrzyma zewnętrzne dofinansowanie.

Wniosek na modernizację ulicy Fabrycznej został złożony kilkakrotnie. Tym razem z powodzeniem i dzięki dofinansowaniu z funduszy wojewódzkich będzie możliwość wykonania tak wyczekiwanej modernizacji. Projekt „Rozbudowa ulicy Fabrycznej na odcinku od ulicy Wspólnej do ulicy Polnej” zakłada całkowitą wartość inwestycji na poziomie blisko 4,5 miliona złotych.

Jest dofinansowanie, będzie remont

Kwota dofinansowania wynosić będzie ponad dwa miliony złotych. Dzięki tej inwestycji będzie możliwość wykonania gruntownego remontu nawierzchni oraz planowanych parkingów oraz ciągu pieszojezdnego.



Miasto Pionki otrzymało dofinansowanie na remont ulicy Fabrycznej. Prace mają się wkrótce rozpocząć.

FOT. PIONKI 24

Ulica Fabryczna będzie jednojezdniowa o dwóch pasach ruchu. Zaplanowano budowę, chodnika, ścieżki rowerowej, oświetlenia.

Będzie nowa nawierzchnia chodniki i parkingi

Ulicę zaprojektowano jako jednojezdniową o dwóch pasach ruchu. Na całym odcinku zaplanowano budowę chodnika, ścieżki rowerowej dwukierunkowej, przebudowę oświetlenia drogowego, budowę zatoki autobusowej, wymianę oraz ustawienie nowego oznakowania pionowego i poziomego. Wzdłuż ulicy zaprojektowano 97

miejsc parkingowych oraz siedem miejsc dla osób niepełnosprawnych. Na całej długości projektowanego odcinka znajdują się liczne zjazdy na posesję o nawierzchni gruntowej. W niniejszym projekcie przewiduje się wykonanie wszystkich niezbędnych elementów służących sprawnemu, bezpiecznemu i bardziej komfortowemu poruszaniu się użytkowników ruchu drogowego oraz przebudowę kolidujących z inwestycją sieci uzbrojenia. Zakres opracowania obejmuje także odwodnienie części rozbudowywanej ul. Fabrycznej poprzez projektowany system kanalizacji deszczowej z wykorzystaniem wpustów ulicznych z osadnikiem - informuje Urząd Miasta Pionki.

Wzrośnie atrakcyjność gospodarcza terenów

Rozbudowa ulicy Fabrycznej zapewni bezpośrednią obsługę posesji i infrastruktury bezpośrednio przyległej do ulicy, przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Rozbudowa tej ulicy podniesie też atrakcyjność gospodarczą terenów bezpośrednio znajdujących się przy niej, zwiększy komfort życia mieszkańców i przyczyni się do zwiększenia dostępności lokalnych ośrodków gospodarczych.

Dofinansowania dla ważnych dróg

W ramach Funduszu Dróg Samorządowych przewidziane było wsparcie dróg samorządowych do 2028 roku. Dofinansowane zostały zadania polegające na budowie, przebudowie lub remoncie dróg powiatowych i gminnych, a także inwestycje na tych drogach, które zostały jednocześnie zaliczone do dróg o znaczeniu obronnym.

Całkowita wartość projektu modernizacji ulicy Fabrycznej w Pionkach wynosić będzie 4484253,60 zł.

Natomiast przyznane dofinansowanie, z funduszu na drogi samorządowe oraz gminne i powiatowe, dla tego zadania inwestycyjnego wynosić będzie 2242126 złotych. ©©

Niebawem będą nowe wzory kart miejskich

Radom

Mateusz Kaluga
kaluga@echodnia.eu

Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji rozstrzygnął konkurs na wzór Radomskiej Karty Miejskiej. Laureatami zostali Przemysław Wrochna, Zuzanna Mrowiec-Podeszwa i Ernest Seweryn. Ze względu na to, że prace dwójga pierwszych osób zdobyły identyczną liczbę punktów, MZDiK postanowił nie przyznawać drugiego miejsca, tylko dwa pierwsze miejsca ex aequo.

Przypomnijmy, że do konkursu zostało zgłoszonych 30 prac. Ocenie komisji konkursowej zostało poddanych 28, bo dwie nie spełniły wymogów regulaminowych. - Spośród ocenianych prac jury, w którego składzie byli przedstawiciele Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji oraz Urzędu Miejskiego, wy-

brało dziesięć najlepszych. Przeszły one do drugiego etapu, czyli do głosowania na oficjalnym profilu MZDiK na Facebooku. Internauci mogli wybierać najlepsze - ich zdaniem - grafiki, klikając w ikonkę „lubię to”. Pozostałe ikonki, na przykład „super”, „haha” i inne nie były brane pod uwagę



Praca Ernesta Seweryna, który zajął trzecie miejsce.

FOT. MZDiK

przy podliczaniu głosów z Facebooka - mówi Dawid Puton, rzecznik prasowy tej instytucji.

Zgodnie z regulaminem konkursu głosy komisji stanowiły 80 procent całości oceny prac. Pozostałe 20 procent oceny pochodziło z przeliczenia polubień na Facebooku. - Przyjęliśmy następujący przelicznik: praca, która zdobyła najwięcej głosów (911), dostała wspomniane 12,5 punktu. Liczba 911 została podzielona na 12,5. Dało to progi punktowe dla niższych wartości (na przykład 10,5 punktu to 765 polubień). Głosy oddane po zakończeniu głosowania nie były już podliczane - tłumaczy Puton.

Po zsumowaniu punktów przyznanych przez komisję konkursową oraz tych wynikających z polubień na Facebooku okazało się, że dwie prace zdobyły identyczną punktację - po 52,5. Trzecia

praca otrzymała łącznie 50,5 punktu. - Regulamin konkursu przewidywał przyznanie pierwszej i drugiej nagrody oraz opcjonalnie trzeciej. Nie chcąc jednak, aby ktokolwiek w tej sytuacji poczuł się poszkodowany, zdecydowaliśmy o zwiększeniu budżetu przeznaczanego na konkurs. Postanowiliśmy przyznać dwie równorzędne pierwsze nagrody i dodatkowo nagrodę trzecią - kończy rzecznik.

Otrzymali je: Przemysław Wrochna i Zuzanna Mrowiec-Podeszwa w nagrodę 2500 złotych brutto i roczne bezpłatne przejazdy komunikacją miejską w Radomiu dla uczestnika i jego najbliższej rodziny (wygrany, rodzice, rodzeństwo, dzieci oraz współmałżonek) i Ernest Seweryn 1000 złotych brutto i roczne bezpłatne przejazdy (wyłącznie dla uczestnika). Wręczenie nagród zostało zaplanowane na 7 maja. ©©

HISTORIE Z ŻYCIA WZIĘTE

LUDZIE CHUDNĄ na potęgę, ale to Polka pobiła rekord!

Na polskim rynku pojawiła się nowa, nietypowa metoda odchudzania, która zrobiła już absolutną furorę w Stanach Zjednoczonych. Nawet najbardziej otyli ludzie, oporni na diety i ćwiczenia, chudną od 6 do 10 kg w ciągu 1 miesiąca.

Jak na razie, dzięki nowej metodzie opracowanej przez dietetyków z Minnesoty, najlepszy wynik w spadku wagi osiągnęła Polka! **38-letnia Agnieszka z Katowic zostawiła otyłych Amerykanów daleko w tyle: schudła 21 kg w 2 miesiące! I to bez stosowania żadnych diet i ćwiczeń.** Pomimo tak kolosalnej utraty wagi, nie poniosła żadnego uszczerbku na zdrowiu. Od ponad 5 miesięcy utrzymuje

nową wagę i jest szczęśliwa jak nigdy przedtem. Agnieszka W. wspomina: „Miałam wrażenie, że moje ciało zamieniło się w maszynkę do spalania kalorii. Tłuszcz ulatniał się z moich ud i pośladków, brzuch robił się płaski”.

Jak to możliwe, że w tak krótkim czasie schudła 21 kg?

Oto relacja pani Agnieszki: „Mój tryb życia nigdy nie sprzyjał odchudzaniu. Praca w biurze, do tego stres. Miałam napady dzielnego głodu i potrafiłam obżerać się w nocy paluszkami, chipsami. Nie czułam się atrakcyjnie, bo byłam... po prostu tusta! Nawet mój mąż zaczął oglądać się za innymi. Słyszałam, jak mówi do swojego kumpla: Powinna zrzucić ze 20 kilo, waży więcej ode mnie... Chyba nie muszę dodawać, jak się czułam! Ale 13 lutego wszystko się zmieniło... Przyjaciółka, która mieszka w Stanach, podarowała mi je w paczce. Na różowej kartce napisała: *Agnieszka, spróbuj tego i zawalc o siebie! To jest...*”

Absolutny hit na odchudzanie!

„Przesyłka zawierała 2 opakowania specjalnych transdermalnych plastrów odchudzających. Polega to na tym, że przykleja się taki plaster np. na brzuchu, a on dostarcza do organizmu roślinne substancje spalające tłuszcz przez 24 godziny na dobę. W sieci dowiedziałam się, że to bezpieczna metoda, nie uzależnia i nie obciąża



Dzięki tej metodzie bez problemu zyskasz:

- ✓ **PŁASKI BRZUCH**
Pozbędziesz się wałków tłuszczu
 - ✓ **KSZTAŁTNĄ SYLWETKĘ**
Wyrzeźbisz talię, biodra, ramiona i brzuch
 - ✓ **ZGRABNE NOGI**
Wyszczuplisz uda i pośladki
- Zadziwisz rodzinę i znajomych swoją przemianą i znów poczujesz się atrakcyjnie!**

za wątroby, jak te wszystkie reklamowane tabletki na odchudzanie.

Codziennie naklejałam sobie na brzuchu lub udzie 1 plaster, no i piłam też dużo wody. Jadłam w sumie to samo, ale zauważyłam, że minęły mi te straszne napady głodu. Najadałam się jakby szybciej i nie musiałam już ciągle czegoś chrupać, podjadać. Teraz wiem, że to te plastry tak zadziały!

Już po 3 dniach szok – spodnie były za luźne! Z dnia na dzień wałki na brzuchu mi malały, tłuszcz po prostu jak-



Agnieszka W. przed kuracją (ważyła 83 kg) i po (waga spadła do 62 kg)

by topniał mi na całym ciele, nawet na karku! Po 8 tygodniach ważyłam 62 kg, czyli dokładnie 21 kg mniej! Ale się cieszyłam! Mogłam nareszcie bez wstydu założyć bikini i pojechać z mężem na wymarzone wakacje nad morze. Mój organizm odzyskał dawne tempo spalania, więc mogę jeść wszystko jak kiedyś”.

W czym tkwi siła tej metody?

Po pierwsze: plastry transdermalne uwalniają składniki równomiernie w każdej minucie 24 godziny na dobę.

Po drugie: kompleks ekstraktów roślinnych eliminuje napady niepokojącego głodu i znacznie zmniejsza apetyt.

Po trzecie: składniki wchłaniane są bezpośrednio do krwi i tkanek aż w 96%, podczas gdy tabletki na

odchudzanie wchłaniają się zaledwie w 5–10%.

Po czwarte: uwalniane są tzw. twarde złogi tłuszczowe, które najtrudniej spalić. Ta metoda po prostu wypłukuje zbędne komórki tłuszczowe i przestawia organizm w intensywny tryb spalania tłuszczu. Metabolizm zostaje pobudzony, zaburzenia zlikwidowane, a organizm uczy się na nowo spalania kalorii na bieżąco. Dlatego właśnie **odchudzanie za pomocą plastrów przebiega 3 razy szybciej i jest bezpieczne.**

Transdermalne plastry na odchudzanie pojawiły się w Polsce i można je otrzymać wyłącznie w sprzedaży telefonicznej klubu rabatowego (sprzedaż nie jest i nie będzie prowadzona w sklepach). Technologia produkcji nie jest tania, ale dzięki specjalnemu dofinansowaniu uczestnictwa w klubie rabatowym pierwsze 120 osób może otrzymać atrakcyjną zniżkę.

WIELKA PROMOCJA KLUBU RABATOWEGO!

Pierwsze 120 osób, które zgłosi się telefonicznie do **4 maja 2019 r.**, dostanie **70% zniżki!** Otrzymasz wówczas komplet plastrów transdermalnych za udział w klubie rabatowym **za jedyne 290 zł 87 zł** (przesyłka GRATIS!)

Zadzwoń: 54 426 00 32

Od pon. do pt. w godz. 8:00–21:00, sob. i niedz. 9:00–21:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)



Telefon kontaktowy w sprawach zwrotów i reklamacji: 91 443 79 19

Regulamin: trmsnclndtns-prvtplc.com

Pani Anna z Siedlec też schudła dzięki metodzie transdermalnej:



„Schudłam 19 kg!”

„Po ciąży w ogóle nie mogłam schudnąć. Niby dużo nie jadłam, ale waga stała w miejscu. Zaczęłam sobie naklejać te plastry i przełom! Po trzech dniach miałam dostownie 2 kg mniej. Przy czym nie miałam już takich napadów głodu jak wcześniej. Nie ćwiczyłam, bo nie mam na to czasu, a chudłam! Teraz czuję się znów atrakcyjnie, nie mam już tych wałków tłuszczu na brzuchu. Z 78 kg zrobiło się 59 kg, czyli waży 19 kilo mniej. Super metoda!”

Anna Sz., 33 lata, Siedlce



Dyrektor szkoły Małgorzata Bednarska przed rozdaniem świadectw dziękowała uczniom i nauczycielom za lata nauki.

Maturzyści ze Skowry mają już świadectwa

Przysucha

Antoni Sokołowski
sokolowski@echodnia.eu

- Wszystkie rzeczy mają swój czas, a nieubłagany biegiem przemija wszystko pod słońcem - pod takim hasłem 26 kwietnia odbyła się uroczystość pożegnania absolwentów Technikum w Zespole Szkół numer 2 imienia Ludwika Skowry w Przysusze.

W uroczystości wzięli udział: ks kanonik Stanisław Traczyński, Luiza Kozłowska - kierownik wydziału edukacji w Starostwie Powiatowym, Małgorzata Bugała przewodnicząca Rady Rodziców oraz absolwenci wraz z wychowawcami: Barbara Gołąbek i klasa IV technikum hotelarskiego i technikum usług fryzjerskich, Lidia Sionek z klasą IV A technikum żywienia i usług gastronomicz-

nych, Maria Giedasz Kwintal z klasą IVB technikum żywienia i usług gastronomicznych, Joanna Prasowska z klasą IV technikum elektronicznego i pojazdów samochodowych oraz Cezary Bohdziewicz z klasą IV technikum pojazdów samochodowych, grono pedagogiczne, uczniowie.

Szkółę ukończyło 98 absolwentów, a wśród nich najlepszymi okazali się: Paulina Chrapka, Izabella Seta, Sylwia Szatan, Aleksandra Ryńska, Anna Pełka, Szymon Dobrodziej, Paweł Osiński, Przemysław Szpinek.

Wśród tegorocznych absolwentów są laureaci konkursów zawodowych, zwycięzcy w zawodach sportowych ale także wolontariusze i artyści. Dzięki zaangażowaniu się w różne obszary życia szkoły, młodzież rozwinęła i poznała swoje talenty i umiejętności. ©P

Warka

Wkrótce pierwszy Zlot Foodtrucków w Warce z wieloma atrakcjami

W dniach 8 - 9 czerwca Warka zmieni się w najsmaczniejsze miejsce w regionie. Na tamtejszy Rynek zjadą się food trucki z całego kraju, a mieszkańcy Warki i goście zasmakują w wybornej kuchni z czterech stron świata. Gościem specjalnym wydarzenia będzie Jarosław Śliwka, Top Chef Polska. W programie dwudniowej imprezy będzie na pewno pyszne jedzenie z restauracji na kółkach, panele tematyczne i dyskusyjne związane ze street food'em, strefa z muzyką elektroniczną, organizowana przez Napalm Music, a także konkurs jedzenia na czas, ogródek piwny i strefa zabaw dla najmłodszych. Uczestnicy zlotu będą mieli okazję posmakować piwa rzemieślniczego z Browaru Rebelia. Zlot Food Trucków w Warce odbędzie się w sobotę, 8 czerwca oraz w niedzielę, 9 czerwca, w obu dniach w godzinach 12-22. Wstęp na imprezę jest darmowy. (MAG)

Szydłowiec

Zespół Video i Szymon Wydra wystąpią podczas Zygmunów

Szydłowieckie Zygmunty odbędą się w dniach 2 i 3 maja już po raz siedemnasty. Gwiazdą wieczoru pierwszego dnia wydarzenia będzie zespół Video. To bardzo znana grupa z takimi utworami jak „Szminiki róż”, czy „Ktoś nowy”. Początek ich koncertu o 21. Półtorej godziny wcześniej na scenę na Rynku Wielkim czas publiczności umili Szymon Wydra & Carpe Diem z Radomia. Ich największym utworem jest piosenka „Życie jak poemat”, dzięki której zrobiło się głośno o tej grupie. Nieco wcześniej na scenie pojawi się też grupa Mus! z Zamościa, która najlepiej czuje się w klimatach rocka i reggae. Wcześniej będzie szósta edycja Biegu Zygmunów na dystansie pięciu kilometrów, którego start i meta na Rynku Wielkim. Drugi dzień święta będzie bardziej patriotyczny. (MIK)

Uroczysta nominacja uczniów w mundurach z klas w Solcu

Gmina Solec nad Wisłą

Marcin Genca
genca@echodnia.eu

W czwartek, 25 kwietnia w Solcu nad Wisłą odbyła się uroczystość upamiętnienia postaci generała Kazimierza Młodzianowskiego połączone z nominacją klas mundurowych organizowaną w ramach 100. rocznicy powstania Policji Państwowej.

Tego dnia na placu Bolesława Śmiałego w centrum tej miejscowości odbyły się uroczystości w ramach 100 Rocznic Powstania Policji Państwowej, którym towarzyszyły nominacje III klas mundurowych z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Solcu nad Wisłą.

Flaga na maszt

Obchody rozpoczęły się mszą świętą. Uroczystość poprowadził kapitan Sławomir Jabłoński z Państwowej Straży Pożarnej w Lipsku, który złożył meldunek o gotowości do nominacji dyrektorowi szkoły, Marcinowi Węglowskiemu. Przy dźwiękach hymnu narodowego została wciągnięta na maszt flaga państwowa.

O powstaniu Policji Państwowej

Następnie głos zabrał młodszy inspektor Wojciech Brandt, komendant powiatowej policji w Lipsku, który przedstawił zarys historyczny



Uczniowie klas mundurowych szkoły w Solcu nad Wisłą zostali nominowani, wręczono im również odpowiednie certyfikaty.

Syn ziemi lipskiej Kazimierz Młodzianowski odegrał ważną rolę w powstaniu Policji Państwowej

Małgorzata Szot - Wróblewska

powstania Policji Państwowej oraz upamiętnił postać generała Kazimierza Młodzianowskiego, która zapisała się w kartach tej formacji.

Komendant z ziemi lipskiej i jego wnuk w Solcu

Kazimierz Młodzianowski urodził się i wychował na terenie powiatu lipskiego, a 11 kwietnia 1919 roku mianowano go na Głównego Komendanta Policji Komunalnej

i Milicji Ludowej. Uroczystość zaszczycił swoją obecnością Andrzej Szymański, wnuk generała, który zabierając głos podziękował za upamiętnienie jego dziadka.

Z kolei Małgorzata Szot-Wróblewska, nauczycielka Publicznej Szkoły Podstawowej w Solcu nad Wisłą, również przybliżyła postać Kazimierza Młodzianowskiego, podkreślając jak ważną rolę odegrał w powstaniu Policji Państwowej przed wojną. Następnie delegacje złożyły kwiaty i znicze, przy płycie upamiętniającej postać generała.

Nominacje klas mundurowych

Kolejnym elementem uroczystości były nominacje klas mundurowych Zespołu Szkół

Ponadgimnazjalnych w Solcu nad Wisłą. Maszerując czworakami uczniowie odebrali akty nominacji i certyfikaty ukończenia trzyletniego szkolenia, wręczone przez dyrektora Marcina Węglowskiego, komendanta Wojciecha Brandta i brygadiera Łukasza Maciejewskiego z komendy powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Lipsku.

Trzecioklasiści otrzymali nie tylko certyfikaty, ale również życzenia zdania egzaminów maturalnych oraz pomysłów rekrutacji do służb mundurowych.

- W czasie nominacji policjanci promowali swój zawód. Na przygotowanym stoisku można było dowiedzieć się jakie warunki należy spełnić aby ubiegać się o służbę w naszych szeregach - dodała młodsza aspirant Monika Karasińska, rzecznik lipskiej policji.

Paradę prowadziła orkiestra dęta ze Zwolenia

Po zakończeniu uroczystości w asyście Młodzieżowej Orkiestry Dętej ze Zwolenia uczniowie przemaszzerowali na dziedziniec Zespołu Szkół.

W sołeckiej szkole średniej od wielu lat działają klasy mundurowe, w których kształcą się głównie kandydaci do służby w formacjach policyjnych i strażackich. Cieszą się one dużą popularnością wśród młodzieży. ©P

Zakład aktywizacji niepełnosprawnych już działa

Gmina Promna

Izabela Kozakiewicz
kozakiewicz@echodnia.eu

Zakład Aktywizacji Zawodowej w Adamowie rozpoczął działalność. Niedawno odbyło się też jego uroczyste otwarcie. To jedyna taka placówka dająca zatrudnienie osobom niepełnosprawnym w powiecie białobrzeskim i dziewiąta na Mazowszu. Zakład prowadzi działalność gastronomiczną, ale zapewnia też rehabilitację podopiecznym.

Zakłady Aktywizacji Zawodowej to placówki zatrudniające osoby niepełnosprawne i zapewniające im równocześnie rehabilitację. Pierwszy taki Zakład powstał w Adamowie.

Przyjęli pierwszych gości

Przed świętami w Adamowie odbyło się uroczyste otwarcie Zakładu. Na potrzeby Zakładu

Aktywizacji Zawodowej Urząd Gminy oddał część pomieszczeń w Adamowie, na terenie po wygaszanym Publicznym Gimnazjum. Lokalizacja Zakładu nie jest przypadkowa - w jego sąsiedztwie, w kompleksie w Adamowie jest kilka nowo utworzonych szkół specjalnych. - Mamy tam już szkoły specjalne,



Wojciech Nowak, wójt gminy Promna.

które zapewniają edukację już od najmłodszych lat. Teraz możemy także zająć się dorosłymi niepełnosprawnymi zapewniając im rehabilitację i pracę - mówi Wojciech Nowak, wójt gminy Promna.

Gmina Promna, za pośrednictwem Urzędu Marszałkowskiego dostała prawie 700 tysięcy złotych z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na remont i wyposażenia Zakładu Aktywizacji Zawodowej. Cały projekt był wart ponad 1 milion złotych, w tym jest wartość budynków oddanych przez gminę oraz około 100 tysięcy złotych, które Promna wyłożyła ze swojego budżetu.

Praca i rehabilitacja

W Zakładzie Aktywizacji Zawodowej w Adamowie jest zatrudnionych 21 osób niepełnosprawnych, zdecydowana większość z nich to mieszkańcy powiatu

białobrzeskiego, jedna osoba pochodzi z sąsiedniego powiatu grójckiego. Osoby te są przyuczone do pracy w gastronomii.

W Adamowie pracuje również dziewięć osób obsługi i administracji, to między innymi kucharki, księgowa, pomoc administracyjna, czy dyrektor placówki. - Praca ma być dla osób niepełnosprawnych szansą na kilkuletnią aktywizację. Zdobycie tu doświadczenia i umiejętności, które mogą być pomocne w późniejszym poszukiwaniu zatrudnienia na otwartym rynku - mówi Ireneusz Gumowski.

Od 1 maja Zakład będzie przygotowywał posiłki dla przedszkola w Adamowie oraz Środowiskowego Domu Samopomocy w Jasionnej. Będzie się też zajmował obsługą gastronomiczną na przykład imprez organizowanych w okolicy. Są już podpisywane pierwsze umowy i zamówienia. ©P

IV ŚWIĘTOKRZYSKI FESTIWAL SMAKÓW

Urząd Marszałkowski
Województwa Świętokrzyskiego
Echo Dnia
Muzeum Wsi Kieleckiej
zapraszają

**Park
Etnograficzny
w Tokarni koło Kielc**
1-2 maja 2019
godziny 10-18

– KIERMASZ POTRAW
I PRODUKTÓW REGIONALNYCH
– WYSTAWCY SIECI
DZIEDZICTWO KULINARNE ŚWIĘTOKRZYSKIE
– DAWNE GRY I ZABAWY
– WYPIEK PODPŁOMYKÓW I WYRÓB MASEŁA
W MASELNICY

1 maja

WARSZTATY LEPIENIA PIEROGÓW (MANEŻ)
KONKURS KULINARNY „ŚWIĘTOKRZYSKI PIERÓG”
KONKURS „PIEROGOŻERCY” – JEDZENIE PIEROGÓW NA CZAS

2 maja

STOJSKO PRYMAT Z KONKURSAMI I NAGRODAMI
GALA WRĘCZENIA NAGRÓD W PLEBISCYCIE ECHA DNIA
„MISTRZOWIE SMAKU”
KONKURS „ŚWIĘTOKRZYSKIE CIASTKO”

WYSTĄPIĄ:
1 MAJA

- KOŁO GOSPODYN WIEJSKICH ZAGÓRZANKI
- KOŁO GOSPODYN WIEJSKICH WYSTĘPY
- ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA GNIEŹDZSKA
- WOKALIŚCI ZE STUDIA PIOSENKI PRZY CHMIELNICKIM CENTRUM KULTURY
- ZESPÓŁ DZIECIĘCY NIEDŹWIADKI Z KIERZA NIEDŹWIEDZIEGO
- ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA ŁOPUSZNO I MONIKA WALAS
- KAPELA ŚWIĘTOKRZYSKA

2 MAJA

- ZESPÓŁ ŚPIEWACZY ECHA ŁYSICY
- ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA DOMU KULTURY W MAŁOGOSZCZU
- KAPELA HEŃKA Z MAŁOGOSZCZY
- KOŁO GOSPODYN WIEJSKICH WYSTĘPY
- ZESPÓŁ GABUŁOWIANKI
- KAPELA STEFANA WYCZYŃSKIEGO Z LUBCZY



O nasze
bezpieczeństwo dba
Komenda Miejska
Policji w Kielcach



MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA
ŚWIĘTOKRZYSKIEGO



www.mwkh.com.pl



INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA
ŚWIĘTOKRZYSKIEGO



Beata Gosiewska
Posel do Parlamentu
Europejskiego





Polska przyczyniła się do zjednoczenia Europy. To, co wydarzyło się w naszym kraju, dla niektórych było dowodem na istnienie Boga – mówi Marek Prawda, dyrektor Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce

PRAWDA: 15 LAT TEMU POLSKA WRÓCIŁA W KRWIOBIEG EUROPY

Katarzyna Stańko
katarzyna.stanko@polskappress.pl



Warszawa

Gdzie byśmy byli, gdybyśmy 15 lat temu nie weszli do Unii Europejskiej?

Według najostrożniejszych szacunków przystąpienie do Unii pozwoliło nam przyspieszyć pogoń za bogatszymi krajami o ok. 10-12 lat. Najważniejsze są trzy elementy: po pierwsze Unia okazała się najbardziej skuteczną maszyną konwergencji, czyli zasypywania rowów między krajami mniej i bardziej rozwiniętymi. Mało jest na świecie przykładów, z wyjątkiem kilku krajów azjatyckich, tak szybkiego i skutecznego wyrównywania standardów życia. Polska należy do największych beneficjentów tego procesu. Warto w tym miejscu przypomnieć, że Japonia potrzebowała 30 lat, od 1950 do 1980 roku, żeby z 33 proc. dochodu PKB na głowę w stosunku do Niemiec dojść do 60 proc. Także Polsce zajęło to prawie 30 lat, tylko że od przełomu w 1989 roku.

Narzekamy jednak na transformację i jej koszty.

W zasadzie to, co osiągnęła Polska nie miało prawa się udać. Nie mieliśmy oszczęd-

ności ani kapitału, które są potrzebne, by inwestować i dzięki temu się rozwijać. Fundusze unijne w znacznym stopniu kompensowały ten brak, a także pomogły zapewnić akceptację trudnych i bolesnych reform. Czyli, po drugie, członkostwo w UE bardzo złagodziło koszty naszej transformacji gospodarczej.

Jakie jeszcze inne plusy obecności w UE widzi Pan dla Polski?

Trzeci element to głębsza obecność Polski w europejskiej – a więc i światowej – wymianie gospodarczej. Procesy produkcji są coraz bardziej podzielone na etapy, w których uczestniczą wyspecjalizowane firmy. Dzięki akcesji Polska mogła zostać włączona w tzw. międzynarodowe łańcuchy dostawcze i odgrywać w nich coraz bardziej znaczące role. Wolelibyśmy oczywiście mieć do tego jeszcze silne polskie marki, ale przestrzegalbym przed niedocenianiem dobrej pozycji w łańcuchach dostawczych. To daje łatwość korzystania z technologii i otwiera rynki. Sceptycy powiedzą, że produkujemy przede wszystkim części zamienne, ale także one potrafią nam zapewnić niebłahę korzyści, jeśli chodzi o wartość dodaną dla naszej gospodarki. Polska weszła w światowy krwiobieg ekonomiczny. Oczywiście trzeba powiedzieć, że teraz będzie coraz trudniej. Kraj, który zrobił taki skok rozwojowy i przybliżył się do średniej unijnej, będzie musiał coraz więcej inwestować w kapitał wiedzy.

Co Polska wniosła do UE poza tym, że otworzyliśmy

rynek dla zachodnich koncernów i ich produktów?

Kalkulacja była taka, że my – czyli nowe kraje Unii – otworzymy rynki, ale wy, czyli „stara Unia”, pomożecie nam w reformowaniu gospodarki. Elementem tego porozumienia była ogromna pomoc, którą uzyskaliśmy. Przypominam o naszym braku kapitału i oszczędności. Pamiętam, że gdy pracowałem w Polskiej Akademii Nauk, zarabiałem w przeliczeniu 20 dolarów. I większość moich znajomych zarabiała tyle samo. Z naszych oszczędności nie dało się więc raczej reformować gospodarki. Byliśmy skazani na transfery. Polska wniosła do Unii doświadczenie kraju, który przyczynił się do zjednoczenia Europy, ale najważniejsze było to, że kraj, który wprowadzał demokrację własnymi siłami, pokazał, jak ten trudny proces przekłada się na wzrost gospodarczy. To było doceniane, bo przecież są przykłady w historii pokazujące, że taki proces nie musi przebiegać gładko.

W Rumunii doszło do egzekucji dyktatora Nicolae Ceaușescu. Zastąpił go jego współpracownik. Transformacja tego kraju przebiegała dłużej.

Niektórzy mówili nawet, że Polska jest „dowodem na istnienie Boga”, czyli że sprawy przybierały tu właściwy obrót: wprowadzanie reguł demokratycznych oraz państwa prawnego w życiu politycznym kraju umożliwiała rozwój gospodarczy. Siłą Polski była zdolność do pokonywania własnych słabości i dobre wykorzystywanie pomocy zewnętrznej. Staliśmy się dla UE dobrym

przykładem do promocji współpracy międzynarodowej. „Polska boksowała ponad wagę” – mówimy, bo przecież nie byliśmy ani tacy piękni, ani perfekcyjni, jak niektórym się wydawało. Mieliśmy jednak dorobek, który budził szacunek. Polska była krajem, który w kończącym się właśnie budżecie dostał 4,5 mld euro więcej niż we wcześniejszym, mimo że cały budżet wieloletni był o 40 mld mniejszy niż w poprzednim rozdaniu. Stało się tak, bo mieliśmy wpływ na mechanizm dzielenia środków. Zakładał on wyrównywanie różnic między bogatymi i biednymi, ale też premiowanie sprawnego wydawania środków unijnych. To, że Polska była krajem słuchanym, że akceptowano nasze argumenty, wynikało w dużej mierze z uznania dla naszego dorobku. Polska z reguły organizowała spotkania grupy państw-przyjaciół polityki spójności, czyli tzw. biorców netto. W odbiorze

CV



DOKTOR MAREK PRAWDA

Socjolog i dyplomata, były ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Szwecji i Niemczech, stały przedstawiciel Polski przy Unii Europejskiej. 1 kwietnia 2016 objął stanowisko dyrektora Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce.

Bruxeli i innych stolic byłymy krajem, który pilnował interesów całego regionu, który ciągle jeszcze musiał nadrobić dystans do bogatszych. Przyczyniliśmy się do tego, że Unia nie rozpadła się na strefę euro i tych, którzy do niej nie należą.

Ale wiele krajów również teraz chce tego podziału na „jądro”, czyli strefę euro i na pozostałych.

Jako przedstawiciel Polski przy UE w latach 2012-16 często otrzymywałem instrukcje, by bardzo ostrożnie reagować na propozycje politycznego obudowywania strefy euro. Obawialiśmy się, że jak na przykład powstanie osobny parlament czy budżet dla strefy euro, to może to zagrozić funkcjonowaniu wspólnego rynku. A to on jest przecież jedną z głównych zdobyczy integracji. Pyta Pani, co Polska dała Europie? Zawsze broniła integralności Wspólnoty.

Manfred Weber, kandydat na szefa Komisji Europejskiej w rozmowie z nami mówił, że nie chce Europy dwóch prędkości. Inni kandydaci reprezentują inne stanowisko. Jak będzie wyglądać Unia w przyszłości?

Polska powinna się bronić przed powrotem do Europy karolińskiej, składającej się tylko z państw – założycieli Wspólnoty. Aby przeciwdziałać Europie wielu prędkości trzeba mieć dobrych sojuszników i uczestniczyć w poważnych projektach unijnych. Wierzę, że w Europie przeważa kierunek zachowania jednoci. Jednocześnie Wspólnota znalazła się na zakręcie i powinna uświadomić sobie, że nie można dziś tylko kontynuować tego, co było. W kontekście brexitu, w obliczu zmian politycznych w USA, potrzebujemy reform.

Jakich reform potrzebuje Unia Europejska?

Siłą Unii była raczej umiejętność skutecznego reagowania na to, co jest potrzebą chwili, a nie próby sprostania warunk jakiegoś modelu idealnego. Unia musi zaakceptować fakt, że kraje członkowskie będą się starały osiągać wspólne cele różnymi drogami. Trzeba będzie więc zarządzać różnorodnością, ale w taki sposób, by nie powodowała ona rozpadu Wspólnoty, lecz ją wzbogacała. Obywatele chcą też naprawić strefę euro, mimo że dostrzegają jej deficyty. Od 2004 roku nie było tak silnego poparcia na kontynencie dla wspólnej waluty. Z dokumentów Komisji Europejskiej wynika, że strefa euro może stanowić trzon przyszłej Unii

i jej centrum decyzyjne. Czyli nieobecność w niej może być z czasem kosztowna i gospodarczo, i politycznie.

Europejczycy chcą, by reformowana Unia mogła ich lepiej obronić przed negatywnymi skutkami globalizacji. Ale Unia musi być wspólnotą normatywną, opartą na wartościach, jeśli chce się liczyć w świecie. Inaczej byłaby na przykład tylko stowarzyszeniem od pilnowania granic. Tylko czy taka Unia przetrwa? Czy taka Unia jest nam w ogóle potrzebna? W Polsce słychać czasem opinie, że najbardziej pasowała by nam Wspólnota, która zapewni nam możliwość korzystania ze wspólnego rynku, ale nie wtrąca się do kwestii praworządności. Ale jak może funkcjonować wspólny rynek bez przestrzegania tych samych zasad, według tej samej wykładni? Co powiemy inwestorom, którzy chcą, aby ich spory były rozstrzygane przez niezależne sądownictwo. Albo, z drugiej strony, co zrobimy, jeśli jakiś kraj uzna, że od teraz nie zatrudnia Polaków, „bo nam wolno, bo jesteśmy suwerennym krajem”. W takiej sytuacji, bez możliwości powołania się na traktatowy zakaz dyskryminacji ze względu na narodowość, Polska byłaby praktycznie bezbronna. Jeśli ktoś mówi, że pasuje nam Unia, która się nie wtrąca, to pozbywa się narzędzia, którego sami kiedyś możemy potrzebować.

Ale czy nie jest to wybór – czy traktowanie przez Unię? Spójrzmy na pracowników delegowanych. Mamy filar Unii: wolny przepływ pracowników i usług, który takim krajom, jak Belgia czy Francja zaczęły przeszkadzać. Polska przegrywa na tym polu i nasze firmy zapewne w przyszłości nie będą mogły delegować pracowników na polskich zasadach.

Mam ambiwalentny stosunek do tych regulacji. W Europie przez długi czas kraje uboższe korzystały z tańszej siły roboczej, co było akceptowane przez bogatszych, zyskujących na niższych kosztach kapitału.

A ich firmy korzystały na niższych kosztach pracowników np. z Polski.

Zyliśmy w sytuacji równowagi i jakoś to działało. Próby ingerencji regulacyjnej zakłócają tę równowagę i mogą gościć w interesy krajów naszego regionu.

Nagle „starej Unii” konkurencja ze Wschodu przestaje się podobać. Wartości, wartościami, a pieniądze – pieniędzmi.

Polska wprowadziła demokrację własnymi siłami i pokazała, jak ten trudny proces przekłada się na wzrost gospodarczy



Prawda: Dla mnie wejście do UE to było przekonanie, że ponownie zarzuciliśmy wreszcie kotwicę w zachodniej cywilizacji



Ale „nowa Unii” coraz mniej chętnie akceptuje pewne wartości „starej Unii”, jak np. zobowiązania do solidarnego ponoszenia kosztów pomocy innym. Jedno napędza drugie. Generalnie mamy sytuację rosnącego nacisku na ograniczenie czterech swobód, które były sprawdzonym sposobem na postęp i wyrównywanie poziomu życia w UE. Swoboda przepływu kapitału, towarów, osób i usług zaczęła być postrzegana w „starej Europie” jako zagrożenie. Słuchać opinie, że choć na globalizacji początkowo skorzystała duża część świata, to teraz przenoszenie produkcji do innych krajów pozbawia pracy np. Francuzów. Klasa pracująca, od dziesięcioleci ciesząca się względnym dobrobytem, zaczyna teraz uważać, że traci na globalizacji, kontaktach z rynkami wschodzącymi, a nawet na rozszerzeniu Unii na wschód. Znaleźliśmy się w trudnym momencie: podczas gdy jedna część Europy chce wzmacniać swobody i zwiększać ich zakres, druga domaga się ich redukcji.

Mówił Pan o radzeniu sobie z ciemnymi stronami globalizacji. Europa potrzebuje więcej socjału?

Unia Europejska potrzebuje przede wszystkim lepszych narzędzi do zwalczania wszelkich nieprawidłowości, jak nadużywanie pozycji monopolistycznej czy unikanie płacenia podatków

przez niektóre korporacje międzynarodowe.

Korporacje są silniejsze niż państwa.

I dlatego Unia powinna wchodzić tam, gdzie państwa sobie nie radzą. Bo dzisiaj, jak mówi prezydent Macron, interesów narodowych nie da się zagwarantować na poziomie narodowym. Musimy działać wspólnie. Nie ma suwerenności narodowej bez suwerenności europejskiej. W tym najlepiej wyraża się współczesny sens bycia razem.

Jakie są zagrożenia, przed którymi stoi Europa? Czy obawia się Pan o wyniki wyborów europejskich, które są przed nami?

O Unii Europejskiej mówię czasem tak, jakby była matką wszystkich nieszczęść. Tymczasem mamy na świecie kryzys demokracji liberalnej i przechodzimy przez procesy, które są od Unii niezależne. Wspólnota jest tylko z nimi skonfrontowana, szuka rozwiązań, podejmuje wyzwania globalne. Ale skutki tych wysiłków są brane za kłopoty Unii. Jakby ona sama je wywoływała. Spójrzmy na kryzys migracyjny. Kiedy upadł mur berliński niektórzy przestrzegali, że niedługo runie inny mur, ten między bogatą Północą a ubogim Południem. Wówczas wydawało się to odległą perspektywą,

choć dla wielu z nas musiało być jasne, że w wyniku procesów globalizacyjnych biedniejsze Południe zapuka kiedyś do Europy. Jak zareagowała UE? Stała się jednym z najważniejszych aktorów, który próbuje poradzić sobie z tym wyzwaniem. Mamy tzw. plan Marshalla dla krajów afrykańskich, umowę z Turcją i program uszczelniania granic zewnętrznych. Wszystko to pozwoliło radykalnie ograniczyć niekontrolowany napływ migrantów. To także jeszcze jeden przykład na to, jak procesy globalne wpływały na wzrost odczuwanego zagrożenia i pogorszenia się sytuacji wyborców tradycyjnych partii politycznych, także klasy robotniczej.

I klasy średniej.

Widać to na przykład w Niemczech. Socjaldemokratyczna partia SPD, która była postrzegana jako gwarant stabilności i otwartości, ma dziś zaledwie około 16-17 proc. poparcia. Zyskały za to partie skrajne.

Czyli możemy powiedzieć, że w dużym stopniu to globalizacja zatrzęsała Unią i spowodowała zwątpienie w ideę integracji?

Tak. W wielu regionach świata ograniczyła ona głód i ubóstwo, przyniosła wielki postęp. Ale ubocznym skutkiem tych procesów stały się nowe napięcia. Zachodni kapitał znalazł tańszą siłę roboczą, co zahamowało wzrost

dobrobytu pracowników w ich krajach. Stawali się oni teraz częściej klientelą partii populistycznych. Społeczeństwa zaczęły wracać do swoich korzeni i „tożsamości”, a niektóre rządy wykorzystywały to do straszenia wrogami zewnętrznymi i wewnętrznymi. Im ludzie bardziej się boją, tym więcej władzy gotowi są oddać swoim elitom, żeby ich chronili, szczególnie przed wrogami wewnętrznymi. Stąd już tylko krok do moralnego dyskredytowania inaczej myślących. A to pogłębia polaryzację, ogranicza wymianę myśli. A jak nie ma swobody dyskusji, to trudniej sobie wyjaśnić złożoną rzeczywistość. To wymarzona sytuacja dla autokratycznych przywódców spoza Unii, którzy jej źle życzą. Chcą, żeby Zachód udławił się swoją wolnością. Są reżimy zainteresowane tym, aby Europa znalazła się z chaosie.

Co to za reżimy?

Wiemy o ingerencjach Kremla w procesy wyborcze w USA, państwach Unii, czy w kampanię przed brexitem.

Unia powinna zdać sobie sprawę, że urlop od geopolityki właśnie dobiegł końca. W nowym budżecie będzie więcej środków na obronność

Banki w Rosji zaskakująco łatwo udzielały kredytów tym partiom, które chcą zdemontować integrującą się Europę.

Nie odnosi Pan wrażenia, że Europejczykom wydawało się, że nastąpi wieczna szczęśliwość, że nie ma wojny i będzie już zawsze tak, jak jest?

Wydawało się nam, że wystarczy administrować zbiorowym szczęściem. To nam najlepiej wychodziło. Ale nie zawsze świeci słońce. Mówiliśmy tu o reformach. Unia powinna zdać sobie sprawę, że urlop od geopolityki właśnie dobiegł końca. Nie wystarczy już tylko trzymać się zasad i polegać na regulacjach. Polityka wróciła do Unii Europejskiej. Stąd w nowym budżecie będzie więcej pieniędzy na obronność, na łączenie zasobów. Wspólnota powstała jako projekt współpracy gospodarczej, aby nikomu w Europie nie opłacało się wywoływać konfliktów i prowadzić wojen. Ale dzisiaj pokój na naszym kontynencie w dużo większym stopniu zależy od sytuacji poza nim. Dlatego unijna polityka zagraniczna uzyskuje nowy sens i status.

FOT. D3RF

Jak wspomina Pan moment wejścia Polski do UE?

Łączę ten moment z referendum w 2003 roku i pytaniem, czy Polacy chcą przystąpić do Wspólnoty. Byłem wtedy ambasadorem w Szwecji. Wszyscy zastanawialiśmy się, czy referendum będzie skuteczne, czy będzie wystarczająca frekwencja. Bałem się o ten wynik i zwierzałem się ówczesnej minister spraw zagranicznych, Annie Lindh, ze swoich wątpliwości, że może niepotrzebnie nałożyliśmy sobie ten wymóg referendalny. Powiedziała mi wtedy: robicie dokładnie to, co powinniście zrobić. My w Szwecji za mało wysiłku włożyliśmy w wytłumaczenie społeczeństwu, po co idziemy do Unii. Takie referendum jednak pomaga, legitymizuje członkostwo, daje mocny argument na przyszłość.

Dla mnie wejście do UE to było przekonanie, że zarzuciliśmy wreszcie kotwicę. To była cywilizacyjna przeprawka z podwyższonym ryzykiem. Przejście do rzeczywistości prawnej, instytucjonalnej, gospodarczej, które sprawi, że nie będziemy musieli już - jak tyle pokoleń przed nami - lękliwie trwać w ziemi niczyjej, gdzieś między Wschodem a Zachodem. To jest prawdziwy sens naszego członkostwa w Unii Europejskiej, o którym bardzo często zapominamy.

Kupowanie i sprzedawanie to gratka!
sprawdź na gratka.pl

gratka



MNIEJ ZAUROCZENIA, ALE WCIĄŻ WIELKA MIŁOŚĆ

Katarzyna Stanko

katarzyna.stanko@polskapress.pl



Polska w UE

Co dała nam Unia Europejska? Transfery na politykę spójności i rolnictwo, bezpieczeństwo, swobodę podróżowania i pracy na całym kontynencie. Przede wszystkim wróciliśmy jednak do tam, gdzie było nasze miejsce od momentu przyjęcia przez Polskę chrztu w 1966 r. do strefy cywilizacyjnej Europy Zachodniej. Tego pragnęliśmy przez 50 lat komunizmu w Polsce, a przestaliśmy doceniać w ostatnim czasie.

Wchodziliśmy do UE z 20 proc. bezrobociem, PKB na mieszkańca wynoszącym zaledwie 50 proc. średniej unijnej, eksportem towarów i usług wynoszącym 0,77 proc. PKB. Dzisiaj mamy symboliczny wskaźnik bezrobocia wynoszący około 5 proc., obcokrajowców, którzy chcą pracować

w Polsce i PKB na poziomie około 70 proc. średniej unijnej.

Według danych Ministerstwa Finansów od momentu wejścia Polski do EU w 2 maja 2004 r. dostaliśmy z budżetu Unii Europejskiej niemal 160 mld euro, a wpłaciliśmy około 52 mld euro. To oznacza, że po odliczeniu wpłat "na czysto" otrzymaliśmy ponad 107 mld euro. Najwięcej pieniędzy zostało nam przekazane na politykę spójności (ponad 101 mld euro) i unijną politykę rolną, bo aż 52 mld euro. Dzięki pieniądзом unijnym zbudowano ponad 18 tysięcy kilometrów dróg i autostrad. Zbudowano lub zmodernizowano 2000 kilometrów linii kolejowych. To twarde dane.

Polacy i polskie firmy chętnie korzystają również z czterech filarów, na których funkcjonuje Unia Europejska, czyli swobody przepływu towarów, usług, osób i kapitału. Dzięki temu ułatwiony jest handel i prowadzenie biznesu w państwach unijnych.

Członkostwo w strefie Schengen oznacza natomiast, że obywatele naszego kraju nie potrzebują wizy, aby wjechać do innego kraju Wspólnoty. Nie



Dla wielu rodaków dobrodziejstwem było zniesienie granic w UE

ma kontroli na granicach, przekraczając granice nie musimy posiadać paszportu, wystarczy dowód tożsamości.

Jeśli chcemy osiedlić się w innym kraju UE, mamy prawo

tam legalnie się uczyć i pracować.

Polscy studenci mogą brać udział w programie „Erasmus”, który pozwala na wymianę wiedzy i doświadczeń z studentami

z innych państw. Dyplomy są ujednolicone, co oznacza, że Polacy mają prawo studiować na wszystkich uczelniach we wszystkich krajach Wspólnoty, wystarczają dobre wyniki na maturze i akceptacja uczelni.

Służba zdrowia na terenie Unii jest dostępna dla obywateli Polski, którzy posiadają ubezpieczenie w naszym kraju.

A roaming, kiedy rozmawiamy przez komórkę w UE - teoretycznie bezpłatny.

Z drugiej strony nasze członkostwo wymusza na nas także przestrzeganie wspólnych norm produktów i żywności, ujednolicanie umów handlowych oraz normy klimatycznych i środowiskowych. Polskę obowiązują normy unijnego prawa, w tym zasada niezależności wymiaru sprawiedliwości. Polska wchodząc do UE uznała, że będzie respektować wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Mimo faktu, że pierwsze zauroczenie Unią już minęło, o czym mówi w rozmowie z nami prof. Ryszard Legutko, Polacy wciąż są jednym z najbardziej euroentuzjastycznych narodów. Z badań CEBOS wynika, że poziom poparcia dla naszego

członkostwa w UE utrzymuje się niezmiennie bardzo wysokim poziomie. Za przynależnością Polski do UE opowiada się 87 proc. Polaków, a jedynie 7 proc. jest przeciwnych. We Francji wskaźnik satysfakcji wynosi zaledwie 62 proc. w Niemczech - około 70 proc.

Entuzjazm w stosunku do UE nie przekłada się jednak na entuzjazm naszych rodaków do wspólnej waluty. Aż 65 proc. Polaków nie chce, aby w naszym kraju pojawiła się wspólna waluta europejska (badanie wykonane w kwietniu br przez Instytut Badań Pollster.) Za wprowadzeniem w Polsce unijnej waluty jest zaledwie 35 proc. Polaków. Boimy się przede wszystkim wzrostu cen, a nasi politycy - utraty narzędzia do kreowania polityki monetarnej państwa.

Entuzjazm w stosunku do UE nie przekłada się jednak na entuzjazm rodaków do wspólnej waluty. Aż 65 proc. Polaków nie chce euro

REKLAMA

009027023



Wybory do Parlamentu Europejskiego

26 maja 2019

tymrazemglosuje.eu





Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl



Akcesja do Unii

Gdy z grupą dziennikarzy leciałem samolotem rządowym na szczyt w Kopenhadze w grudniu 2002 roku czuło się atmosferę szczególnego znaczenia tego spotkania.

oto Polska, a z nią dziewięć krajów czekających w przedsionku unijnym: Cypr, Czechy, Estonia, Litwa, Łotwa, Malta, Słowacja, Słowenia i Węgry liczyły na wejście do elitarnego europejskiego klubu.

Nim dotarliśmy do centrum kongresowego Bella Center czekała nas noc, a raczej to co z niej zostało kilkadziesiąt kilometrów od Kopenhagi. Przywieziono nas do niewielkiej miejsciny i gdy zaczęła się rejestracja, a niektórzy już byli zameldowani w pokojach, nastąpił nagły zwrot. To nie ten hotel.

Wyobrażenie o poukładanych Duńczykach zostało nadzarpięte. Byliśmy wściekli, bo ranem mieliśmy stawić się b w centrum Kopenhagi, a na sen zostało niewiele. Na szczęście właściwe lokum do spania było niedaleko.

Nadzwyczajne środki bezpieczeństwa widać było w centrum duńskiej stolicy na każdym kroku. Bella Center otoczono betonowymi zaporami i zasiekami z drutu kolczastego. Sprawdzanie dokumentów na ulicach i przed wejściem do potężnej budowli. Dostało się naszemu ministrowi Grzegorzowi Kołodce, który wybrał się na poranny jogging, ale nie zabrał identyfikatora. Na szczęście udało mu się szybko dołączyć do delegacji. Flegmatyczni mieszkańcy stolicy Danii liczyli się z utrudnieniami, bardziej jednak pochłaniały ich zbliżające się święta.

Piątek, na dodatek 13 grudnia Piątek, do tego 13 grudnia 2002 roku. Rusza, Szczyt Unii Europejskiej, główny temat: rozszerzenie wspólnoty o dziesięć krajów. W kopenhaskim centrum zjawili się, poza oficjalnymi delegacjami, około trzy tysiące dziennikarzy. Ci z krajów kandydujących do Unii byli najbardziej podekscytowani. Ci z Wielkiej Brytanii, Holandii i innych krajów "piętnastki" sekundowali nam. Nie obyło się bez złośliwości. Jeden z dziennikarzy niewielkiego unijnego kraju (nazwy przez grzeczność nie wymienię) wypytywał mnie o to, jak stoimy gospodarczo, co z przestępczością, czy prawdą jest, że jesteśmy liderami w produkcji... amfetaminy i inne takie. Można było odnieść wrażenie, że powątpiewał on w nasze możliwości dołą-



Polska delegacja rządowa na szczycie unijnym w Kopenhadze pod koniec 2002 roku licytowała ostro, wykonała plan niemal w stu procentach

PIĄTEK, NA DODATEK 13 GRUDNIA, OKAZAŁ SIĘ BARDZO SZCZĘŚLIWY DLA POLSKI

czenia do elitarnego klubu, jakim była i jest Unia Europejska. A może to tylko chybione podejrzenia.

Niektórzy obstawiali nawet, że szczyt zakończy się kłapą, bo tak masowego "naboru" do Unii jeszcze nie było. Dziennikarze z krajów "starej" Unii nie kryli, że obecność państw środkowej i wschodniej części kontynentu z ich problemami (brak odpowiedniego prawa, niski poziom gospodarczy, słaba wydajność, przestępczość, korupcja, o braku kapitału i innych niedostatkach już nie wspominając) jest problematyczna dla poukładanego klubu, jaka była Unia.

Historyczne spotkanie ale...

Tytuły zachodniej prasy, dostępnej w Bella Center nie pozostawiały wątpliwości: to historyczne spotkanie dla naszego kontynentu: "Małżeństwo bez miłości, które może zakończyć się łzami" - oceniał

jednak "Daily Telegraph", twierdząc, że kraje Europy Wschodniej nie stworzą potęgi opartej na dobrej polityce i solidnej gospodarce, która dotrze do granic Rosji. A mimo to Bruksela postanowiła rozegrać historyczną ruletkę.

"The Guardian" tytułem: "Zapłaćcie nam tyle, ile chcemy albo się do Unii nie przyłączmy - ostrzega Polska" zapowiadał możliwe fiasko z pomysłem powiększania wspólnoty, jeśli Warszawa będzie obstawała przy swoich żądaniach. Wniosek był taki: Jeśli Unia nie spełni warunków Warszawy, będzie kłapa.

"The Times" nie był tak ostry, pisał o kończącej się podróży, którą zapoczątkował upadek Muru Berlińskiego. Gazeta też zwracała uwagę na twarde stanowisko największego kraju aspirującego do Unii, czyli Polski. Niejako na uboczu "The Times" pisał też o takich problemach, jakie

niesie rozszerzenie wspólnoty, jak konieczność zatrudnienia kolejnej grupy tłumaczy dla każdego z nowych języków.

Zagoniony Rasmussen

Bezsprzecznie najbardziej zapracowanym politykiem w Bella Center był premier Danii Anders F. Rasmussen, którego kraj przewodniczył wtedy Unii Europejskiej. Konferencja go niła konferencję, zmieniali się jej uczestnicy, tylko Rasmussen pozostawał. Opędzał się od dziennikarzy, którzy starali się wydobyć od niego cokolwiek z kulisów negocjacji.

Witamy w rodzinie - mówił na zakończenie szczytu w Kopenhadze premier Danii Anders Rasmussen. Przyjęto nas do Unii Europejskiej

Po minach premiera Leszka Millera i towarzyszących mu osób też było widać, że nie jest dobrze, że musi dochodzić do starć podczas dyskusji z unijnymi partnerami. Czas płynął i pojawiały się nawet informacje, że naszymi żądaniami możemy pomieszać szyki organizatorom spotkania. To, co wtedy były tylko plotkami, zaraz po szczycie potwierdził Miller. Nasza twarda linia negocjacyjna, nasze żądania sprawiały, że przez wiele godzin wszystko wisiło na włosku, mówił polski premier. W jakimś momencie gruchnęła wieść po Bella Center, że Polacy łada chwila wyjeżdżają. Rzecznik naszego rządu dusił te plotki, a widząc przemieszczanie się członków polskiej delegacji po centrum, można było nabrać pewności, że rozmowy jednak nadal trwają.

Godzina 19 i wielka ulga

Nie wiadomo, ile godzin trwała nerwówka, faktem jest, że koło godziny 19 zaczęły nadchodzić pomysły wieści. Na konferencji prasowej Millera wszystko stało się jasne. Polski premier mówił, że osiągnęliśmy porozumienie z Unią Europejską, bo ta uwzględniła najważniejsze nasze postulaty. Rozmowy były jednak twarde do ostatniej minuty - dodawał Miller.

Po jakimś czasie stało się jasne, że przełom nastąpił po tym, jak na stole pojawiła się nieoczekiwana propozycja kanclerza Niemiec Gerharda Schrödera. O godzinie 15 zaproponował on szybsze wypłacenie nam miliarda euro i możliwość użycia tych pieniędzy od ręki przez nasz budżet. Dodatkowo też przyznano nam 108 milionów euro na wzmocnienie naszej wschodniej granicy przez co nie musieliśmy sięgać w tym celu do naszej

państwowej kasy. Była to ulga dla naszych finansów publicznych, ale jeszcze nie był to koniec impasu. Walka szła o dodatkowe pieniądze i lepsze warunki dla rolnictwa. To też się udało naszym negocjatorom, zwiększono dopłaty bezpośrednie dla rolników do poziomu: 55, 60 i 65 proc. w pierwszych trzech latach po naszym wejściu do wspólnoty. Wytargowaliśmy okres przejściowy na obniżoną, 7-proc. stawkę podatku VAT w budownictwie i większy limit na produkcję mleka.

- Te warunki dają szansę polskim rolnikom w Unii - mówił zadowolony w Kopenhadze i powtarzał w samolocie do Warszawy wicepremier i szef PSL Jarosław Kalinowski. - To co dziś mamy, to efekt twardych negocjacji, siły, nerwów. I to się opłaca, bo takie warunki mało kto w Polsce sobie wyobrażał.

- Witamy w rodzinie! - mógł oznajmić na zakończenie szczytu premier Rasmussen.

Miller był tak wymęczony rozmowami, że nie wykrzesał uśmiechu. - Zrzucamy z siebie ciężar Jałty i powojennego podziału Europy - powiedział. - Od polskiej "Solidarności", która krzyczała wolność i demokrację w Europie Środkowej i Wschodniej, dochodzimy do prawdziwej solidarności Europy i Europejczyków.

W samolocie do Polski Leszek Miller i Jarosław Kalinowski byli rozluźnieni. Bez krawatów, zdjęli marynarki, uśmiechnięci i zadowoleni. Po wylądowaniu na Okęcu Miller pokazał prezent jaki dostał w Kopenhadze. Pochwalił się banknotem euro (nominału nie pamiętam), które będzie kiedyś też i naszą walutą. Okazuje się, że to nadal pieśń odległej przyszłości.

Kaczyński zmienia taktykę i straszy Polaków Platformą

Kacper Rogacin
Twitter: @krogacin



Warszawa

Tym razem na konwencji Prawa i Sprawiedliwości nie usłyszeliśmy o nowych obietnicach przedwyborczych. Zamiast tego Jarosław Kaczyński i politycy PiS skupili się na atakowaniu Koalicji Europejskiej.

Do tej pory scenariusze kolejnych konwencji Prawa i Sprawiedliwości były w miarę proste do przewidzenia - każdą rozpoczynał Jarosław Kaczyński, który albo prezentował nową porcję obietnic wyborczych, albo szeroko omawiał obietnice już złożone. Podczas sobotniej konwencji PiS w Poznaniu taktykę jednak zmienił.

Politycy partii rządzącej od dłuższego czasu kpią z Platformy Obywatelskiej, która - ich zdaniem - nie ma Polakom nic do zaproponowania, oprócz straszenia ich PiS. Tym razem rolę się jednak odwróciły, bo Kaczyński w Poznaniu skupił się na uderzaniu w Platformę.

- Za czym jest Platforma Obywatelska? Za wprowadzeniem w Polsce euro. Uderzy to w gospodarkę jako całość. Ude-



Grzegorz Schetyna przekonywał na konwencji, że PiS dąży do wyprowadzenia Polski z Unii Europejskiej. Jarosław Kaczyński twierdził z kolei, że politycy PO nie dbają o interesy Polski

rzy to w polskie gospodarstwa domowe - mówił prezes PiS z mównicy. Przypominał też kwestię głosowania nad tzw. ACTA 2.

- Tu chodziło i o polskie interesy i przede wszystkim o polską wolność. I też mieliśmy do czynienia z taką sytuacją,

że bardzo poważna część przedstawicieli PO głosowała za tym. My byliśmy przeciw, my byliśmy za wolnością - powiedział Kaczyński. Były premier wypominał też politykom PO, że głosowali za tym, by produkty o takim samym składzie

były we wszystkich krajach członkowskich.

Taktykę straszenia PO podchwycili już inni politycy PiS.

„Jak wróci PO do władzy, Polska znów będzie <<liderem w UE>> w ubóstwie rodzin i razem dla mafi VAT-owskich” - napisała w niedzielę

WIOSNA I KUKIZ'15

WICEPREMIER WŁOCH NA KONWENCJI K'15

W weekend odbyły się też konwencje partii Wiosna Roberta Biedronia oraz ruchu Kukiz'15. Biedroń we Wrocławiu zwracał uwagę, że PiS przeznacza pieniądze na wynagrodzenia dla swoich działaczy, podczas gdy nauczyciele nie dostają podwyżek. - Brakuje pieniędzy dla nauczycieli? Proszę poszukać w Toruniu - mówił lider Wiosny. Z kolei na niedzielnej konwencji Kukiz'15 pojawił się wicepremier Włoch i lider Ruchu 5 Gwiazd Luigi Di Maio. - Naszym celem jest stworzenie grupy w PE, która nie będzie się koncentrowała się na ideologii, tylko będzie się zajmowała problemami obywateli - powiedział Di Maio.

FOT. BARTEK SYTA(2)

może być pewne, że w jesiennych wyborach zdobędzie samodzielną większość, a to właśnie miało zapewnić tej partii rozszerzenie programu 500 plus na pierwsze dziecko czy obietnicę seniorom trzynastej emerytury. Wobec tego Kaczyński zaatakował Platformę.

Tymczasem Koalicja Europejska swojej taktyki nie zmienia. Podczas sobotniej konwencji, która również odbyła się w Poznaniu, znów usłyszeliśmy, że PiS potężnie osłabiło pozycję Polski w Unii Europejskiej do wyjścia z Unii Europejskiej.

- Dla państwa jednej partii, dla państwa upartyjnionych sądów po prostu w Unii nie ma miejsca. Gdyby dziś Polska ubiegała się o członkostwo w UE, to nie zostałaby do niej przyjęta, więc niech nikt nie mówi, że poexit to przesada - grzmiał Grzegorz Schetyna, lider PO.

Głos zabrał też m.in. prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego Władysław Kosiniak-Kamysz, który zwrócił uwagę, że majowe wybory to w zasadzie pierwsza tura wyborów parlamentarnych.

- Jeżeli będzie sygnał, że potrafimy wygrywać, że potrafimy się zjednoczyć, że dajemy Polakom otuchę i nadzieję, to wygramy wybory parlamentarne i zmienimy Polskę - powiedział prezes PSL. ©P

Z KRAJU I Z POLITYKI



Warszawa Sąd: wolnościowcy mogą maszerować

Zaplanowany na 1 maja Marsz Suwerenności, organizowany przez Konfederację KORWiN Liroy Braun Narodowcy jednak się odbędzie. Prezydent Rafał Trzaskowski zakazał organizacji marszu, ale Sąd Okręgowy w Warszawie uchylił jego zakaz. Ratusz poinformował, że złożył zażalenie na decyzję sądu. Prezydent stolicy zwrócił uwagę, że tego samego dnia w Warszawie odbędzie się międzynarodowy szczyt. Będą również trwały przygotowania do obchodów 3 maja. (AIP)

Wrocław

Taksówkarz celowo wjechał w rowerzystę

W sobotę rano kierowca jednej z wrocławskich taksówek miał celowo wjechać autem w rowerzystę, z którym wcześniej się pokłócił. Rowerzysta trafił do szpitala. Jego stan jest ciężki, ale jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Najprawdopodobniej przyczyną kłótni był fakt, iż rowerzysta przejechał przez jezdnię na czerwonym świetle, co miało rozwścieczyć taksówkarza. Rzecznik Prokuratury Okręgowej prok. Justyna Pilarczyk poinformowała, że Prokuratura Rejonowa Wrocław Krzyki-Zachód skierowała do sądu wniosek o tymczasowe aresztowanie na trzy miesiące kierowcy taksówki Artura Ch. 37-latek jest podejrzany o usiłowanie zabójstwa rowerzysty, Jurija H. - Zarzuca się mu umyślne potrącenie pokrzywdzonego i przejechanie przednią osią kierowanego pojazdu po jego ciele. Grozi mu kara dożywotniego pozbawienia wolności - oświadczył rzecznik prokuratury. (AIP)

Warszawa

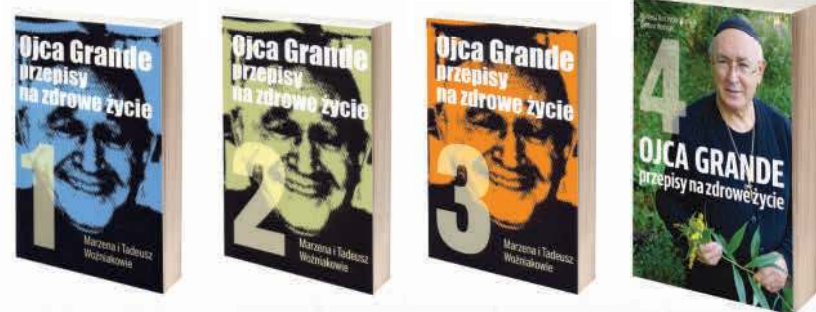
Posel N do dziennikarki: „Ja bym panią zwolnił”

- Pani została szefową „Wiadomości”. Ja bym panią zwolnił. Proszę się nauczyć sztuki dziennikarskiej, telewizyjnej - powiedział poseł Nowoczesnej Krzysztof Mieszkowski do Danuty Holeciej, prowadzącej program „Gość Wiadomości”, w którym w sobotę wystąpił Mieszkowski wspólnie z europosem PiS Ryszardem Czarneckim. - Ten program w takiej formie, w żadnej demokratycznej telewizji, a tym bardziej w telewizji publicznej, nie może być emitowany. To kompromitacja telewizji publicznej, ta forma niedialogowej, homogenicznej telewizji, propisowskiej, gdzie nie ma ani jednej wypowiedzi kontrującej jakiegokolwiek materiał dotyczący spraw politycznych - dodał Mieszkowski. Wcześniej Czarnecki chwalił wystąpienie Jarosława Kaczyńskiego na konwencji PiS, a także krytykował wypowiedzi Grzegorza Schetyny podczas konwencji PO. (AIP)

REKLAMA

008971707

OJCA GRANDE przepisy na zdrowe życie



Książki dostępne
w dobrych księgarniach
oraz Placówkach Poczтовых

Poczta Polska

Putin testuje Ukrainę, kusi ludzi z Donbasu obywatelstwem Rosji

Moskwa, Kijów

Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl

Rosyjski prezydent nie zdobył się na kurtuazyjny gest i nie pogratulował wygranej w wyborach prezydenckich na Ukrainie Wołodymyrowi Zelenskiemu, ale postanowił go przetestować, podobnie jak samą Ukrainę.

Prezydent Władimir Putin kusi rosyjskim obywatelstwem mieszkańców Donbasu. Ukraina i Zachód krytykują dekret Moskwy, który przyznaje w szybkim tempie rosyjskie obywatelstwo mieszkańcom obwodów donieckiego i ługańskiego na Ukrainie.

Podpisany przez rosyjskiego prezydenta dekret wprowadza uproszczoną procedurę przyznawania obywatelstwa Rosji mieszkańcom ukraińskiego Donbasu. Wnioski będą rozpatrywane w ciągu trzech miesięcy, wystarczy zaświadczenie, że starający się jest zarejestrowany jako mieszkaniec objętych dekretem rejonów Donbasu.

Takie osoby dostaną obywatelstwo bez spełniania zwykłych warunków (mieszkania w Rosji pięciu lat po otrzymaniu prawa pobytu, potwierdzenia środków do życia w Rosji oraz poświadczenia znajomości języka rosyjskiego). Nowi obywatele Rosji w Donbasie mogą zachować obywatelstwo Ukrainy, będą musieli jednak złożyć przysięgę Moskwy.

Dokument głosi, że bierze w obronę prawa i swobody człowieka i obywatela mieszkańców Donbasu. Na niedawnym spotkaniu z dziennikarzami we Władystoku Władimir Putin określił krytykę dokumentu jako bardzo dziwną. Przypomniawszy, że takie kraje Unii, jak Rumunia i Węgry, również przyznają paszporty

swym rodakom żyjącym za granicą.

Według prawa międzynarodowego Donbas jest integralną częścią Ukrainy, a mieszkańcy regionu są obywatelami Ukrainy i wspomniany dekret narusza te zasady. Wielu obserwatorów nie ma wątpliwości, że ogłoszenie dokumentu tuż po prezydenckich wyborach na Ukrainie ma być rosyjskim „testem” Wołodymyra Zełenskigo, który wygrał batalię i pewnie przyjdzie mu się zmierzyć z niejedną jeszcze prowokacją ze strony Moskwy.

Urzędujący jeszcze prezydent Petro Poroszenko określił dekret jako niszczenie z trudem wypracowanego porozumienia pokojowego, natomiast otoczenie prezydenta elekta oświadczyło, że te działania to dowód na to, że Rosja jest agresorem.

Po wyborach na Ukrainie Putin wyraził radość z przegranej Poroszenki, wygranemu jednak nie pogratulował

W przeszłości Moskwa nadawała rosyjskie obywatelstwo mieszkańcom Abchazji i Osetii Południowej (w Gruzji) oraz Naddniestrza (Mołdawia).

Ocenia się, że w obwodzie ługańskim i donieckim mieszka około 3,5 miliona ludzi. Taka jest opinia strony rosyjskiej. Kijów mówi o znacznie mniejszej liczbie mieszkańców. Nie to jest najważniejsze, a konsekwencje dekretu Putina mogą być bardzo groźne dla Kijowa. Gdyby okazało się na przykład, że Ukraina podjęłaby akcję przeciwko separatystom w Donbasie, ci mogliby poprosić o pomoc Moskwę, bo będą mogli się pochwalić obywatelstwem rosyjskim. ©©



Mimo porozumienia sytuacja na wschodzie Ukrainy wciąż jest napięta. Kijów obawia się wrogich działań Moskwy

Brytyjscy medycy na żołdzie ISIS pobierali organy od jeńców

Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl

Damaszek

Jeśli potwierdzą się informacje jednej z syryjskich organizacji monitorujących zbrodnie popełniane przez Państwo Islamskie, mielibyśmy do czynienia z czynami przypominające najgorsze praktyki zbrodniarzy niemieckich podczas II wojny światowej.

Okazuje się bowiem, że obywatele brytyjscy, na dodatek medycy, którzy zaciągnęli się na służbę do Państwa Islamskiego torturowali więźniów ISIS i pobierali od nich organy do przeszczepów. Lekarzy i farmaceutów z Wielkiej Brytanii, którzy trafili w Syrii do Państwa Islamskiego, dokonywali tam eksperymentów podobnych do tych, które przeprowadzali naziszi w obozach koncentracyjnych.

Torturowali i pobierali organy
Brytyjscy medycy torturowali więźniów Państwa Islamskiego, usuwali im organy i przeprowadzali nieludzkie eksperymenty na niewolnikach ISIS, piszą angielskie tabloidy. Lekarzy i farmaceutę oskarża się o kierowanie dziesięcioosobową grupą dżihadystów, którzy zadawali więźniom tor-



Świat jest wstrząśnięty doniesieniami o kolejnych zbrodniach dokonanych przez ludzi na służbie Państwa Islamskiego

tury, twierdzą świadkowie procedury.

Zbrodniczy lekarz i „niewinny” farmaceuta

Jeden z nich to 40-letni były lekarz brytyjskiej służby publicznej Issam Abuanza. Pięć lat temu opuścił żonę i dwoje dzieci w miejscowości Sheffield i - wedle brytyjskiego wywiadu - został „ministrem zdrowia” Państwa Islamskiego. Drugi

Ocenia się, że w szeregach ISIS walczyło kilkuset mężczyzn z brytyjskimi paszportami. Wśród nich byli też lekarze

z oprawców to urodzony w Birmingham farmaceuta Mohammed Anwar Miah. Sam twierdzi, że był w Syrii jedynie z pomocą humanitarną. Jest on oskarżany o prowadzenie nieludzkich eksperymentów medycznych na więźniach ISIS, w tym usuwaniu im organów.

Przeszczepy organów i handel
Świadkowie opowiadali dziennikarzom, że pobrane organy przeszczepiano rannym dżihadystom lub sprzedawano na czarnym rynku. Dziesięcioosobowy zespół medyczny pod kierownictwem Abuanzy i Miah został również oskarżony o przeprowadzanie testów chemicznych na żywych więźniach, którzy wpadli w ręce ISIS w latach 2014-2017. Świadkowie twierdzili, że obaj

podawali jeńcom nieznane substancje. Nie wiadomo, jakim celom eksperymenty służyły.

Relacje świadków przywołują pamięć o nieludzkich cierpieniach zadawanych więźniom w niemieckich obozach zagłady w czasie II wojny światowej. Prawda o wstrząsających eksperymentach ujrzała światło dzienne dzięki syryjskiej grupie aktywistów Sound and Picture, której członkowie żyli pod rządami dżihadystów.

Aghiad al-Kheder, współzałożyciel tej grupy: Państwo Islamskie chciało pokazać, że działa jak każdy inny rząd, dlatego miało ministra zdrowia. Był nim Issam.

Jak twierdzą aktywiści Sound and Picture, obaj brytyjscy medycy mieli przydomek Abu Obayda i dokonywali przeszczepów w szpitalach w byłych twierdzach ISIS w Mayadin i Deir Ezzor w latach 2015-2017.

Abuanza opuścił swoją rodzinę, po tym jak rozpowiadał publicznie o brytyjskiej służbie zdrowia, że traktowała lekarzy na Wyspach jak żebraków. Podejrzewa się, że ukrywa się w jaskiniach w pobliżu wioski Baghouz.

Miah ma być w rękach kurdyjskich sił opozycyjnych wraz z sześcioma innymi Brytyjczykami, w tym dwoma członkami grupy nazywanej w ISIS „Beatlesami”, którzy ścinałi głowy zachodnim zakładnikom. ©©

Największa masowa egzekucja w Arabii Saudyjskiej, ścięto 37 osób

Rijad

Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl

Jednego dnia w kilku miastach Arabii Saudyjskiej stracono kilkadziesiąt osób. Nie pomogły apele niektórych rządów i międzynarodowych organizacji.

Tym razem ścięto 37 skazańców i była to największa masowa egzekucja w Arabii Saudyjskiej w historii tego kraju. Jednego za skazańców nawet ukrzyżowano. Kat znów miał ręce pełne roboty.

Zabito 37 przestępców, byli to sami Saudyjczycy skazani na śmierć między innymi za działalność terrorystyczną oraz podburzanie ludzi przeciwko władzom, jak twierdzili śledczy. Wielu skazanych apelowało do władcy o łaskę, o po-

nowny proces, bo - ich zdaniem - zeznania wymuszono na nich torturami. Ich apele jednak nie pomogły, wszystkim ścięto głowy, a ciała jednego z zabitych ukrzyżowano i wystawiono dodatkowo na widok publiczny.

Część skazańców odpowiadała za szpiegowanie dla sił irańskich, inni natomiast tworzyli grupy terrorystyczne na terenie Arabii Saudyjskiej i wyroki w ich sprawie zapadły już kilkanaście lat temu. Byli wreszcie skazani za wywołanie protestów w mieście Awamiya, w którym przeważają szyici. Brał w nich udział między innymi 16-letni wówczas Abdulkaren al-Haway, on też został ścięty.

Egzekucji dokonano jednocześnie w różnych miastach, w stolicy kraju Rijadzie, w świętych miastach Medynie



Egzekucje wykonuje się przez ścięcie skazańców

i Mekce, w regionie al-Qassim, gdzie dominują sunnici, i na południu Arabii Saudyjskiej w prowincji Asir, gdzie z kolei dominującą siłą są szyici.

W Arabii Saudyjskiej karę śmierci wykonuje się przez ścięcie, w przypadku najcięższych zbrodni stosuje się też ukrzyżowanie. Rijad nie podaje

oficjalnych statystyk o wykonywanych egzekucjach, ale od lat jest w światowej czołówce. Karę śmierci orzeka się nie tylko wobec saudyjskich obywateli, ale także wobec cudzoziemców. Najwyższa kara przewidziana jest między innymi za terroryzm, gwałty, handel narkotykami i porwania ludzi.

Karę śmierci w tym kraju stosowano od powstania Królestwa Arabii Saudyjskiej w 1932 roku do dziś. Prawo wykonywania kary śmierci opiera się na szariacie. W 2012 roku Arabia Saudyjska zajęła trzecie miejsce w rankingu państw, w których dokonuje się największej egzekucji (ustępując tylko Iranowi i Irakowi).

Wyroki śmierci wykonuje się również na osobach niepełnoletnich, co wywoływało za każdym razem ostre sprzeciw organizacji broniących praw człowieka. W stolicy egzekucje przeprowadza się na placu Ad-Dira w centrum miasta, nazywanym potocznie „Chop-Chop Square” („plac Siekania”). ©©

Z ŻYCIA GWIAZD

SHOW-BIZNES

Kabareciarz ma już czwarte dziecko

Michał Wójcik z kabaretu Ani Mru Mru został ojcem po raz czwarty – poinformował tygodnik „Na Żywo”. Tym razem urodził mu się syn, który otrzymał imię po tacie. Co ciekawe, matką jest kobieta, którą kabareciarz poznał podczas terapii grupowej, na którą wspólnie uczęszczali. „Brał udział w zajęciach, które miały mu pomóc odzyskać równowagę w życiu i zakochać się po raz kolejny” – ujawnia w rozmowie z „Na Żywo” informator tabloidu.



FOT. SYLVIA DĄBROWA

SHOW-BIZNES



FOT. ARCHIWUM

Kulesza na pierwszej randce od rozstania?

Agata Kulesza została przyłapana na spotkaniu ze znajomym w knajpcie na warszawskim Powiślu. Czy to jej pierwsza randka od czasu rozstania z mężem? – zaczęły się zastanawiać plotkarskie portale. „Widać, że czas upływał im przyjemnie, bo Agata cały czas miała na twarzy uśmiech i przytulała głowę do jego ramienia” – ujawnia w rozmowie z „Super Expressem” świadek spotkania.

Victoria Beckham będzie matką chrzestną?

Meghan Markle lada chwila urodzi swoje pierwsze dziecko. Jak donosi magazyn „US Weekly”, matką chrzestną ma zostać Victoria Beckham. „Victoria uważa, że jest doskonałym wyborem na matkę chrzestną. Spędza z Meghan bardzo dużo czasu i absolutnie się w niej zakochała. Lubi też mieć bliski kontakt z rodziną królewską” – twierdzi informator gazety.

SHOW-BIZNES



FOT. PAWEŁ WIŚNIEWSKI

Martyna i Przemek zostaną rodzicami?

Czy Martyna Wojciechowska i Przemek Kossakowski będą mieli dziecko? Tak sugeruje tygodnik „Na Żywo”. „Chcieliby mieć wspólne dziecko i ich plan jest coraz bliższy realizacji” – zdradza informator tabloidu. Niespecjalnie dowierzają temu nawet portale plotkarskie, które wskazują, że para wkrótce wyjeżdża na kilka miesięcy, aby realizować swój nowy program. Martynie i Przemkowi trudno byłoby więc znaleźć czas na rodzicielstwo.

TV HIT

FILM



Spider-Man: Homecoming

POLSAT 20:10
Po przygodzie z Avengersami Peter Parker stara się na nowo przywyknąć do codzienności. Pewnego dnia w jego życiu pojawia się groźny Vulture.

SPEKTAKL TEATRALNY



Aszantka

TVP 1 21:00
Osiemnastoletnia Władka jest dziewczyną o egzotycznej urodzie. Zostaje utrzymanką Edmunda Łońskiego. Niedopasowanie partnerów, ich potrzeb i oczekiwań prowadzi do tragicznego finału.

FILM



Wkręcenie

TVN 7 21:00
Trzej przyjaciele tracą pracę. Posiadacz najwyższej odprawy zaprasza pozostałych na weekend do Warszawy. Gdy wracają autem z niemiecką rejestracją, zostają uznani za inwestorów z Niemiec.



Poranek kojota

TVN 21:30
Kuba (Maciej Stuhr), młody rysownik komiksów, zakochuje się w znanej piosenkarce Noemi powiązanej ze światem gangsterskim. W ten sposób naraża się jej ojczymowi, który dybie na jego życie.

Krzyżówka nr 66

Pozियोmo:

- 1) lastrykowa podłoga w łazience,
- 5) buteleczka na perfumy,
- 9) bez niego dzban nieprzydatny,
- 10) maratoński dla wytrzymałych,
- 12) rybka z popularnej kreskówki,
- 14) niecelny strzał Roberta Lewandowskiego,
- 15) odgłos kół na bruku,
- 16) wąska dolina o stromych zboczach,
- 17) miejsce śmierci czarownicy,
- 18) Wilhelm, szwajcarski bohater narodowy,
- 19) likier kminkowy,
- 22) czasomierz dla biegacza,
- 23) ukochany Klary w „Zemście”,
- 28) do naśladowania,
- 29) miasto z klubem hokejowym Podhale,
- 30) duże naczynie w browarze,
- 31) Marcin, prezenter „Mam talent” w TVN,
- 34) bohater „Faraona” Prusa,
- 38) szczapa w kominku,
- 39) załoga łodzi wioślarskiej,
- 40) kolor pomarańczowy,
- 41) mały nietoperz,
- 42) zdecydowanie brak mu iskry bożej.

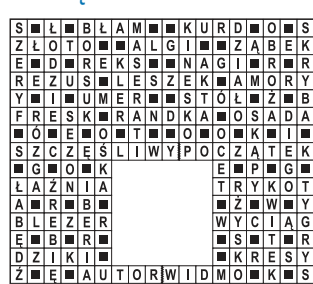
Pionowo:

- 1) w wyposażeniu rowerzysty,
- 2) nauka na wyższej uczelni,
- 3) gra na werblu,
- 4) królewskie miasto na Podlasiu,



- 5) archiwum z płytami,
- 6) draży skałę,
- 7) przeciwieństwo pracusia,
- 8) Janusz ...-Mikke, polityk,
- 11) normy, obyczaje danej społeczności,
- 13) dawny środek do narkozy,
- 20) kolor czystego morza lub błękit nieba,
- 21) owoc fasoli,
- 24) pomieszczenie dla firmy,
- 25) kraj ze świętymi krowami,
- 26) wiązka pszenicy przewiązana powrosem,
- 27) pole z chwastami,
- 31) ponoć zakwita w noc świętojańską,
- 32) miasto Joanny d'Arc,
- 33) narządy ruchu stawonogów,
- 35) nalewka spirytusowa, piołunówka,
- 36) akt terrorystyczny,
- 37) większa niż życie w słynnym serialu.

Rozwiązanie nr 65



www.echodnia.eu

REDAKCJA ul. 25 Czerwca 60, 26-600 Radom,

tel/fax 48 38 21 100 (centrala)

email: radom@echodnia.eu

facebook/echorad

REDAGUJE KOLEGIUM
Redaktor naczelny
Stanisław Wóbel, tel. 41-349-53-53Zastępca redaktora naczelnego
ds. nowych mediów
Miłosz Skiba

REDAKCJA W RADOMIU

Kierownik redakcji Piotr Stańczak

Zastępca kierownika redakcji
Wojciech SzczepańskiBIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ
Radom, ul. 25 Czerwca 60,
tel. 48-382-11-01

BIURO KONKURSÓW tel. 48 382 11 00

BIAŁOBRZEGI tel. 48 38 21 163

GRÓJEC tel. 48 38 21 163

KOZIENICE tel. 48 38 21 162

LIPSKO tel. 48 38 21 160

PRZYSUCHA tel. 48 38 21 167

SZYDLÓWIEC tel. 697 770 601

ZWOLEŃ tel. 48 38 21 160

PREZES ODZIAŁU POLSKA PRESS
Robert Glinkowski, tel. 41 36 36 301
robert.glinkowski@polskapress.plDyrektor oddziału radomskiego Sławomir
BaćkowskiDRUK Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec
Prenumeratę prowadzą wszystkie oddziały „Ruchu” i urzędy pocztowe. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.



Nakład Kontrolowany ZKDP

POLSKA
PRESS
GRUPA

WYDAWCA

Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domanińska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fąfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny

Tomasz Bocheński

Dyrektor marketingu

Sławomir Nowak, sławomir.nowak@polskapress.pl

Dyrektor zarządzający biura reklamy

Maciej Kossowski

maciej.kossowski@polskapress.pl

Dyrektor kolportażu

Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl

Agencja AIP

kontakt@aip24.pl

Rzecznik prasowy

Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl

Strażak Mazowsza 2019 We wtorek wielki finał

Radomskie

Natalia Turek
natalia.turek@polskapress.pl

To już ostatnie dni głosowania w etapie wojewódzkim naszej akcji Mazowiecki Strażak Roku. Na najlepszych strażaków, jednostki i drużyny czekają w tytule i nagrody finansowe.

Głosowanie w finale województwa mazowieckiego zakończy

się we wtorek, 30 kwietnia o godzinie 20. 30. Nagrody dla najlepszych strażaków, jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej oraz Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych zostaną wręczone w maju podczas wojewódzkich obchodów Dnia Strażaka.

Specjalną nagrodą dla zwycięzców wojewódzkiego etapu w kategoriach Strażak Roku i Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej Roku będzie dwuosobowe zaproszenie na uroczystą

galę rozdania strażackich Oscarów - nagród w konkursie Floriany 2019 w sobotę 18 maja, gdzie laureaci naszego plebiscytu odbiorą nagrody i wyróżnienia. To największe wydarzenie Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Polsce.

Zwycięzcy z województwa awansują do ogólnopolskiego finału plebiscytu, który rozpocznie się w sobotę, 4 maja



- w Dniu Strażaka i potrwa do wtorku, 14 maja. Zwycięzcy w kategoriach w etapie ogólnopolskim zdobędą nie tylko zaszczytne wyróżnienia, lecz także dodatkowe nagrody finansowe. Otrzymają je także zdobywcy drugich i trzecich miejsc w ogólnopolskich rankingach strażaków i jednostek.

Aktualne wyniki głosowania w finale na www.echodnia.eu/radomskie/strazakroku.



Ochotnicza Straż Pożarna Nowy Dwór Mazowiecki, powiat nowodworski - 1115 głosów. Lider w kategorii Jednostek.



Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza Klice, gmina Regimin - 246 głosów. Lider w kategorii Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych.

LIDERZY GŁOSOWNIA

8 strażaków i 8 jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych oraz młodzieżowe drużyny z naszego regionu walczyły o głosy w finale województwa mazowieckiego. Obok prezentujemy liderów głosowania w województwie w niedzielę, 28 kwietnia o godzinie 15. Głosowanie zakończy się we wtorek 30 kwietnia o 20.30



1. NORBERT WYSOCKI

Ratownictwo Wodne Nowy Dwór Mazowiecki, powiat nowodworski - 2053 głosy



2. MATEUSZ UCIŃSKI

Ochotnicza Straż Pożarna Szydłowiec, powiat szydłowiecki - 1667 głosów.



3. FILIP WITECZEK

Ochotnicza Straż Pożarna Pacyna, powiat gostyniński - 1266 głosów



4. PAWEŁ PRZERADZKI

Straż Lełis, powiat ostrołęcki i Ostrołęka - 1202 głosy



5. ANDRZEJ PIKIEWICZ

Straż Pożarna Skarszew, powiat radomski - 1010 głosów

Iwona Siczek, grupa 1 oraz Kids College mają najwięcej głosów

Radomskie

Marzena Ślusarz
marzena.slusarz@polskapress.pl

Trwa akcja Przedszkole na medal, w której wyłonimy i nagrodzimy laureatów wśród grup przedszkolnych, nauczycieli i przedszkoli. Głosowanie kończy się w poniedziałek, 27 maja o 21. Na zwycięzców czeka mnóstwo cennych nagród! A my nadal czekamy na kolejne zdjęcia grup dzieci.

Alikacja, za pomocą której można dołączyć do akcji na echodnia.eu/radomskie/przedszkole-na-medal. W Radomiu, we wszystkich powiatach oraz w całym regionie radomskim spośród zgłoszonych wybierzemy Przedszkole Roku, Nauczycielkę Przedszkola Roku oraz najsympatyczniejszą grupę przedszkolną. Na laureatów pierwszych trzech miejsc czekają nagrody. W niedzielę o 14.40 wśród grup najwięcej

głosów mieli: 1. Grupa 1, Niepubliczne Przedszkole Językowe Kids College w Radomiu - 212 głosów; 2. Grupa Puchatki, Niepubliczne Przedszkole Kubusiowe Przedszkole w Warce, powiat grójecki - 42 głosy; 3. Grupa druga, Radom, Publiczne Przedszkole Nr 22 im. H. Łochockiej - 41 głosów.

Z kolei spośród placówek najwięcej głosów mieli: 1. Niepubliczne Przedszkole Językowe Kids College w Radomiu - 231

głosów; 2. Przedszkole Niepubliczne Bociek w Chynowie, powiat grójecki - 64 głosy; 3. Przedszkole przy Zespole Szkół Ogólnokształcących, Mogielnica, powiat grójecki - 45 głosów.

Nauczycieli z największą liczbą głosów prezentujemy obok.

Wyniki głosowania na bieżąco można śledzić na naszym portalu echodnia.eu/radomskie/przedszkole-na-medal. Tu także szczegóły akcji.

NAUCZYCIELE PRZEDSZKOLNI

W naszej akcji Przedszkole na medal prezentujemy nominowanych i cenionych przez rodziców nauczycieli przedszkolnych. W tej kategorii także trwa głosowanie, które zaowocuje szeroką prezentacją laureatów i wręczeniem nagród. Oto nominowani, którzy w niedzielę o 14.40 mieli najwięcej głosów w regionie.



1. IWONA SICZEK

Przedszkole w Jastrzębi, powiat radomski - 148 głosów



2. ALDONA WZIĄTEK

Przedszkole Samorządowe w Goździe, powiat radomski - 88 głosów



2. MONIKA WRZOSEK

Kubusiowe Przedszkole w Warce, powiat grójecki - 88 głosów



4. KAROLINA JAWORSKA

Oddziały Przedszkolne w Lewicynie, powiat grójecki - 86 głosów



5. KINGA CZOSNOWSKA

Kubusiowe Przedszkole w Warce, powiat grójecki - 82 głosy



Grupa 1 z Niepublicznego Przedszkola Językowego Kids College w Radomiu miała w niedzielę najwięcej głosów.



Niepubliczne Przedszkole Językowe Kids College w Radomiu w niedzielę o 14.40 miało najwięcej głosów w całym regionie.

Jak pracować efektywniej przez 8 godzin dnia pracy?

Maciej Miłula
redakcja.praca@gratka.pl

„8 godzin pracy, 8 godzin odpoczynku, 8 godzin snu”. Tym hasłem w 1817 roku znany nam obecnie tryb pracy wprowadził Robert Owen.

Wprowadzenie kilku zasad do codziennych nawyków pomoże nam zwiększyć efektywność w pracy i usprawni wykonywanie obowiązków.

W trakcie pracy często na liście zadań do zrobienia kumulują się drobne czynności, których wykonanie zajmuje kilka minut. Przez ich nagromadzenie mamy jednak wrażenie ciągłego braku czasu na realizację wszystkich zadań. Aby uniknąć niepotrzebnego stresu, warto skorzystać z zasady 2 minut. Zgodnie z nią jeśli wykonanie jakiejś czynności nie zajmie więcej niż 2 minuty, trzeba wykonać ją natychmiast.

Planowanie dnia i prowadzenie listy zadań do zrobienia sprawia, że pracujemy efektywniej i nie marnujemy czasu na niepotrzebne zastanawianie się, czym powinniśmy się zająć w danej chwili. Dlatego codziennie rano warto zapisać wszystkie zadania do zrobienia

na dany dzień. Na liście powinny znaleźć się nie tylko najważniejsze projekty, ale również drobne czynności. W ten sposób nie musimy zaprzętać sobie głowy drobiazgami i możemy skupić się na wykonywaniu najważniejszych zadań.

W efektywniejszej pracy pomoże utrzymywanie porządku i harmonii w swoim otoczeniu. Lepiej skupimy się na zadaniu, jeśli na naszym biurku nie znajdują się niepotrzebne kubki, papiery czy gadżety. Podobnie pokój, w którym panuje ład, bardziej zachęca do produktywności. Taki mały drobiazg, który najczęściej ignorujemy, może pomóc w lepszym zarządzaniu sobą w czasie.

Praca interwałowa polega na dzieleniu czasu poświęconego na wykonanie jakiejś czynności na kilka bloków czasowych. To rozwiązanie gwarantuje większe skupienie na zadaniu i szybsze wykonanie. Warto bloki dopasować do swoich możliwości. Jeśli nie wiemy, od jakiego przedziału czasowego zacząć, możemy spróbować pracować w interwałach 20-minutowych lub 45-minutowych, po których zrobimy sobie krótką przerwę, a po kilku dłuższy odpoczynek.

Wiek niekiedy bywa atutem, ale firmy raczej preferują młodych

W teorii nie wolno dyskryminować ze względu na wiek

Katarzyna Piojda
redakcja.praca@gratka.pl

Firmy często nie kryją się ze swoimi preferencjami. Jedne w ogóle nie biorą pod uwagę osób bez doświadczenia. Drugie z kolei nie przyjmą tych, którzy mają 50 lat i więcej.

W idealnej sytuacji znajdują się ci, którzy, pomimo młodego wieku, już zdobyli doświadczenie zawodowe. O to w przypadku większości osób dzisiaj nie jest trudno. Wielu studentów i uczniów szkół średnich zdobywa pierwsze szlify do pracy. Uczelnie oraz szkoły współpracują z pracodawcami, organizującymi praktyki zawodowe i staże. Nastał rynek pracownika. Obecnie to pracodawca szuka chętnych do pracy, zabiega o kadre, więc nawiązuje kontakt ze szkołą albo uczelnią z myślą o zapewnieniu wakatów. Młodzi ludzie, jeszcze się ucząc albo studiując, we własnym zakresie także szukają pracy. To przeważnie dorywcza, tymczasowa praca. Bywa przepustką do stałego zatrudnienia, gdy młody pracownik zdobędzie dyplom.

Nawet co trzeci pracodawca w Polsce uważa, że brak doświadczenia zawodowego to główny powód, dla którego nie przyjmie kandydata do pracy. Kółko się zamyka: jeśli żadna



Starszy pracownik jest przywiązany do swojej firmy. Ten młody często traktuje ją jak tymczasowe miejsce

firma nie da młodemu człowiekowi pracy, ten nie będzie miał możliwości zdobycia doświadczenia. Niektóre młode osoby, dopiero wchodzące na rynek pracy, po trosze same sobie są winne. Gdy tylko zostają absolwentami, nie od razu szukają etatu. Kończąc szkołę lub studia

w czerwcu albo lipcu i najpierw robią sobie wakacje, bo zasłużyli na wypoczynek. Dopiero po powrocie z wakacji zaczynają się rozglądać za stałym zajęciem. Im dłużej pozostają na bezrobociu, tym zwykle mniej aktywnie poszukują etatu.

Wiek niekiedy bywa atutem pracownika, ale pracodawcy raczej preferują młode osoby. Doświadczenie ma znaczenie, natomiast firmy obawiają się, że to jedynie plus kandydata. Wśród minusów wymieniają wolniejsze wykonywanie obowiązków, niechęć do zmian czy częstą nieobecność z powodu choroby. To dlatego 50- czy 60-latek, ubiegający się o zatrudnienie, przegrywa z młodszym kandydatem, chociaż ten drugi nie może wykazać się sporym doświadczeniem. Poza tym, pracownik w sile wieku wkrótce przejdzie na emeryturę, więc właśnie z tego powodu pracodawca nie inwestuje w jego rozwój, np. szkolenia. Tymczasem starszy pracownik, z długim stażem, to również inna korzyść: może mieć pod opieką nowych pracowników wymagających wprowadzenia do pracy.

Starszy pracownik, ale bez doświadczenia znajduje się w najtrudniejszej sytuacji na rynku pracy. To dlatego, że zarówno wiek, jak i brak stażu, stanowią dla niego przeszkodę. Mało które przedsiębiorstwo decyduje się przyjmując osobę, której blisko jest do emerytury, a nie ma udokumentowanych lat pracy. Tłumaczenia, że ktoś pracował bez umowy, nie dość, że nie pomogą, to jeszcze zaszkodzą kandydatowi.

Czy warto co roku zmieniać pracę?

Maciej Miłula
redakcja.praca@gratka.pl

W okolicach 7. roku pracy w danym miejscu pojawia się niepokój. czy taki staż nie będzie postrzegany przez rynek za zbyt długi.

Przepracowanie wiele lat w tym samym miejscu i na tym samym stanowisku, z niezmiennym zakresem obowiązków mogłoby rodzić pytanie: jak taka osoba przyjmie zmianę, czy odnajdzie się w nowym otoczeniu, czy będzie czuła się komfortowo w nowym środowisku pracy. Żyjemy jednak w czasach, gdzie o stabilność zatrudnienia ciężko.

Jedni byli kupowani, inni kupowali. Spółki się łączyły i wydzielaly. Pewne funkcje były wydzielane, inne wcielane w struktury. Powodowało to

zmiany organizacyjne, procesowe, funkcjonalne. Jeśli dodamy do tego postęp technologiczny - nowe systemy, sprzęt, automatyzację, digitalizację - pojawia się całkiem nowe środowisko pracy, które wpłynęło również na pracowników. Pracujemy na różnych technologiach, w różnych kulturach organizacyjnych, tak więc my również zmieniliśmy się.

- Na pewno nie ma cenzury czasowej. Jeśli pracujemy w miejscu, gdzie się realizujemy, znajdujemy satysfakcję z wykonywanej pracy, mamy zespół, w którym dobrze się czujemy - nie ma sensu zmieniać pracy. W przypadku, gdy nie do końca jesteśmy zadowoleni z tego, co mamy, warto pomyśleć nad zmianą obszaru odpowiedzialności. Jako długoletni pracownicy cieszymy się większym zaufaniem, firmie trudniej jest rozstać się z nami,

bowiem mamy swoje zasługi i jak nikt inny znamy „firmowe smaczki” - mówi Magdalena Bylinowicz, ekspert z firmy HRK S.A.

Oczywiście jest druga strona medalu. - Pracując w jednym miejscu, trudniej przebić się w strukturach firmy, awansować, pokazać nowe kompetencje, wywalczyć wyższe wynagrodzenie. Często zdarza się sytuacja, że długoletni pracownik, który przeszedł przez wszystkie szczeble kariery, zarabia znacznie mniej niż nowo

pozyskana osoba z rynku. Może to wywołać w pracowniku negatywne emocje, a tym samym zachęcić do zmiany pracodawcy - dodaje.

Skłonniejsze do zmiany pracy są osoby z pokolenia tzw. Millenialsów. Wyznają podobne wartości jak starsze pokolenie, tylko są mniej skłonni do kompromisów, tolerowania rzeczy, które im przeszkadzają. Oczekują, aby szef był dla nich nie tylko autorytetem, ale i poświęcał im uwagę, a także dawał na bieżąco feedbacki.

Zmiana zawsze wiąże się z pewnym ryzykiem. W nowym miejscu oczekiwania wobec nas będą na pewno wysokie, będziemy musieli udowodnić swoją wartość, a także pokazać, że decyzja o naszym zatrudnieniu była słuszna. Oczywiście wchodzi się w nowe środowisko, które trzeba poznać i zbudować nową pozycję.

Praca

ZATRUDNIĘ

APTEKA Codzienna w Ostrowcu zatrudni magistra farmacji. 604-272-594.

APTEKA Codzienna w Starachowicach zatrudni magistra farmacji. 604-272-594.

ELEKTRYK Niemcy - Wysokie zarobki, darmowe auto i mieszkanie. Tel: 539 343 726. Cert. 21167

FIRMA zatrudni na kontrakcie w Niemczech stolarzy oraz cieśli, betoniarzy na zakład prefabrykacji. Kontakt tel. 512-071-606, 665-175-600

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, znajomość języka niemieckiego komunikatywna, 790-480-590

MALARZ/TAPECIARZ - Niemcy, Bezpłatne mieszkanie i auto. Tel: 539 343 726

Murarzy, cieśli, wykończeniowców. Francja, 602 472 177 umowa PL

NIEMCY - cieśle, murarze, malarze, ocieplenia, elektrycy, hydraulicy. Tel. 506-31-31-39

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę, osoby do pakowania wyrobów mięsnych - temp. ok. +1C. Nie wymagamy doświadczenia ani znajomości niemieckiego. CV:informacja@op.pl; Tel. 795-295-226, 883-815-341.

OPIEKA Niemcy, legalnie, tel. 725-248-935.

OPIEKUNKI do Niemiec tel. 730497770 www.ambercare24.pl dzisiaj 70 ofert!

PRACA w Niemczech dla kobiet i mężczyzn, sortowanie surowców wtórnych, demontaż RTV, rozładunek paczek, kierowca kat. C, operator wózka widłowego. Premie do 150 EUR! Kielce, Paderewskiego 31/2, tel. 41 368 03 82, 669 504 295, Radom, 25 Czerwca 34, 48 386 92 35, 727 010 119, www.remax-praca.pl

SACHSE Sp. z o.o. (nr certyfikatu 5950) DO PRACY W NIEMCZECH I AUSTRII poszukuje elektryków, hydraulików, stolarzy, ślusarzy, spawaczy, dekarzy oraz przedstawicieli innych zawodów ze znajomością języka niemieckiego Tel: 538-196-738, e-mail: praca@sachse.pl

W gospodarstwie mlecznym - mężczyzną i kobietę, 517-433-784

Drobne

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce,
tel. 41 349-53-10, fax 41 332-45-40
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

Terenowe Biura Reklamy: Busko-Zdrój, Jędrzejów, Kazimierza Wielka, Pińczów, tel. 500-330-130; Ostrowiec Św., Skarżysko-Kam., Staszów, Opatów, tel. 500-330-091; Końskie, Włoszczowa, tel. 500-330-206; Radom, tel. 48 382-11-00; Starachowice, tel. 500-330-070; Sandomierz, Tarnobrzeg, Stalowa Wola, tel. 500-330-039

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

■ FINANSE BIZNES
■ GASTRONOMIA
■ HANDLOWE

■ KOMUNIKATY
■ MATRYMONIALNE
■ MOTORYZACJA

■ NAUKA
■ NIERUCHOMOŚCI
■ PRACA

■ ROLNICZE
■ RÓŻNE
■ TURYSTYKA

■ USŁUGI
■ USŁUGI
KAMIENIARSKIE

■ USŁUGI
POGRZEBOWE
■ ZDROWIE

■ ZWIERZĘTA
■ ŻYCZENIA
/PODZIĘKOWANIA

REKLAMA

Q901868012A

Poznaj oryginalne przepisy, zwyczaje
i tradycje kulinarne regionu świętokrzyskiego.

Kup unikatowe wydanie książek

ŚWIĘTOKRZYSKIE SMAKI

- wydania albumowe
- twarda okładka z obwolutą
- przepisy przygotowane przez koła gospodyń wiejskich, stowarzyszenia, najlepsze restauracje i cukiernie regionu świętokrzyskiego



Część I



Część II



Część III

CENY KSIĄŻEK

Cena jednego egzemplarza	19 zł brutto + 12,30 zł (koszty wysyłki)
Cena dwóch egzemplarzy	36 zł brutto + 12,30 zł (koszty wysyłki)
Cena trzech egzemplarzy	48 zł brutto + 12,30 zł (koszty wysyłki)

JAK ZAMÓWIĆ KSIĄŻKI?

Sprzedaż wysyłkowa. Zamówienia należy składać wysyłając maila na adres zamowienia.kielce@polskapress.pl

Sprzedaż stacjonarna. Sprzedaż stacjonarna jest realizowana w **Biurze Ogłoszeń Echa Dnia, Kielce, aleja IX Wieków Kielc 4.** Poniedziałek-piątek w godzinach 9-17

Szczegółowe informacje pod nr telefonów
41 349-53-86, 691-770-005

www.echodnia.eu

REKLAMA

009069423

W związku z dynamicznym rozwojem Ekobox S.A. Wiśniówka 75 k/Kielc GM. Masłów poszukuje pracowników na stanowisko:

Asystent/pomocnik projektanta

Wymagane:
- wykształcenie kierunkowe (energetyk)
- znajomość CAD
Aplikacje prosimy składać osobiście w siedzibie firmy lub na adres e-mailowy: sekretariat@ekobox.pl

REKLAMA

009059073

OSM OSTROWIECKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
ul. J. Kochanowskiego 5, 27-400 Ostrowiec Świętokrzyski

ogłasza przetarg dwustopniowy nieograniczony na remont około 168 m sieci ciepłowniczej centralnego ogrzewania.

Przetarg odbędzie się o godz. 10.00 w dniu 21.05.2019 r. W przetargu mogą brać udział Oferenci, którzy spełniają warunki określone w SIWZ - do nabycia w cenie 30 zł. Oferty należy składać w sekretariacie OSM, pok. nr 14, do dnia 20.05.2019 r. do godz. 14.00. Więcej informacji o przetargu na stronie internetowej www.osm.ostrowiec.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ mieszkanie w Radomiu, 579-847-109.

DOMY - SPRZEDAM

PRZEPIĘKNY nowy dworek na sprzedaż. Lokalizacja - gmina Żarnów, 20 km Końskie, 50 km Kielce. Na posiadłość składa się: unikalny dworek (380 m²), budynek gościńca (160 m²), wiatra gospodarcza na 4 auta (100 m²) - wszystkie budynki nowe, 3 hektary przepięknego terenu. Cena do ustalenia. Tel. 691 394 074.

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

300 m² parter + parking ul. Opiełińskiej 18, tel. 501-453-844

GARAŻE

GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce -cały kraj! Transport, montaż - gratis - raty. www.konstal-garaze.pl Tel: 48/685-63-77, 44/738-02-06, 15/649-82-21, 512-182-312

Handlowe

FOTO, KSIĄŻKI

KUPIĘ książki, płyty. Dojazd. Gotówka! Tel. 508-245-450, 509-675-586.

Motoryzacja

USŁUGI

AUTOSZYBY-AUTOFENIX. Kielce, ul. Wrzosowa 25, 41/361-57-17.



POTRZEBUJESZ REKLAMY
ZADZWOŃ **41-349-53-10**

AUTOSZYBY-AUTOFENIX. Radom, ul. Warszawska 115, 601-207-585.

PRZYCIEMNIANIE szyb-Autofenix. Kielce, 41/348-18-20, 785-051-419.

INNE

KUPIĘ stary samochód lub motocykl, min. 40-letni. Może być niekompletny lub uszkodzony, 609-499-555.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYT 50000 zł rata 549 730809809

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

POALKOHOLOWE odtruwanie, 7 dni w tygodniu, CALL-MED, 604-137-235.

GINEKOLOGIA

GINEKOLOG farmakologia 515417467

OPIEKA

DOM opieki
Wolne miejsca
667-513-777

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe, układanie, remonty, tel. 604-578-046.

MAŁOWANIA, remonty, 784-688-071.

NAPRAWA, regulacja okien, 882-378-387.

MONTAŻOWE

Bramy, automatyka, szlabany, montaż, serwis, tel. 534-209-354.

STOLARSKIE

MEBLE kuchenne na wymiar. Szafy, drzwi przesuwane, tel. 41/302-11-77, 516-025-636

INNE

BŁĄD lekarski - Odszkodowanie. Zostałeś pokrzywdzony przez szpital, lekarza bądź personel medyczny. Zadzwoń: 798 997 798.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

B. Żywiecki - majówka, 690-548-070.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 602 811 423.

Usługi kamieniarskie

NAGROBEK granit z montażem od 2990 zł, promocja, tel. 602-228-750.



POTRZEBUJESZ REKLAMY
ZADZWOŃ **41-349-53-10**

OGŁOSZENIE

009061829

Realizując zapisy ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2008 r., nr 199, poz. 1227 z późn. zm.) oraz Zarządzenia Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych nr 55 z dnia 21 listopada 2011 r. w sprawie Instrukcji urządzania lasu (Zn. spr. ZU - 7019 - 72/11)

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Lublinie

zawiadamia, że na okres 21 dni, począwszy od dnia 29 kwietnia 2019 r., udostępnione zostaną do publicznego wglądu „Założenia do planu urządzania lasu” dla nadleśnictwa Rozwadów. Istnieje możliwość zapoznania się z ww. Założeniami, które zostaną umieszczone na stronie BIP RDLP Lublin w dziale Plan urządzania lasu.

Uwagi, wnioski i opinie dotyczące dokumentów można składać przez okres 21 dni (licząc od dnia 29 kwietnia 2019 r., tj. od daty ukazania się ogłoszenia), w formie analogowej (papierowej) na adres: Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Lublinie, ul. Czechowska 4, 20-950 Lublin.

Uwagi i wnioski będą rozstrzygane przez Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie. Zgodnie z art. 41 ustawy z 3 października 2008 r., uwagi i wnioski złożone po okresie wyłożenia pozostawia się bez rozpatrzenia.



FOT. TADEUSZ KŁOCEK

Motocykliści przejechali z kościoła przy ulicy Wernera na plac Coraziego ulicą Kelles-Krauza.

Sezon motocyklowy w Radomiu zaczął się w strugach deszczu

Radom
Mateusz Kaluga
kaluga@echodnia.eu

W minioną niedzielę odbyła się już dwunasta edycja Radomskiej Wiosny Motocyklowej. Na plac Coraziego, mimo rzęsiwego deszczu, przybyło wielu radomian.

Doroczna impreza dla miłośników jednośladów to nie tylko atrakcje dla motocyklistów. Wydarzenie ściąga bowiem wiele osób ze względu na atrakcyjność wielu motorów i ciekawe konkursy.

Była parada motocykli

Impreza rozpoczęła się o godzinie dziesiątej mszą świętą w kościele pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej przy ulicy Wernera 57. Stamtąd motocykliści wyjechali w wielką paradę ulicami Radomia: Wernera, Szarych Szeregów, Żwirki i Wigury, 25 Czerwca,

Prażmowskiego, Traugutta, Piłsudskiego, Mickiewicza, Moniuszki i dojechała na plac przed Coraziego przed Urzędem Miejskim, gdzie było sporo atrakcji.

Tuż po tym, ksiądz Wiesław Lenartowicz, proboszcz parafii pod wezwaniem Matki Bożej Częstochowskiej w Radomiu, poświęcił wszystkie jednoślady, aby dobrze sprawowały się w trasie.

Konkursy dla motocyklistów

Gdy motocykliści zaparkowali swoje pojazdy na deptaku, rozpoczął się piknik oraz różnorakie konkursy. Funkcjonariusze Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu organizowali dla śmiałków slalom w alkogoglach. Między pacholkami mieli toczyć oponę, a wspomniane okulary sprawiały, że uczestnicy czuli się jakby byli po alkoholu. - Wszystko po to, aby przestrzec przed spożywaniem alkoholu,

a potem wsiadanie na swój motor, czy za kierownicę - mówili mundurowi. Motocykliście jednak bardzo dobrze radzili sobie ze slalomem, ale zapewniali, że gogle dobrze spełniają swoją rolę. Ochotnicza Straż Pożarna z Cerekwi przeprowadziła pokaz ratownictwa medycznego. Organizatorzy prowadzili też inne konkursy, jak na przykład na najmłodszego i najstarszego motocyklistę oraz motocykl.

Tego dnia przybyło wiele osób na plac Coraziego. Mimo ulewnego deszczu, piknik cieszył się sporą atrakcyjnością. Obecny był między innymi redaktor telewizji Zebra Krzysztof Czaban wraz z dziewięcioletnią córką Hanią. Przyjechali na skuterze Wespa 125. Były też całe rodziny. Pan Wojciech przyszedł z żoną Magdą i 2,5-letnią córką Zuzią. - Córce bardzo podobają się motory. Ja sam też jeżdżę, ale nie w taką pogodę - mówił nam. ©©



FOT. TADEUSZ KŁOCEK

Motocykliści brali udział w różnych konkursach. Tu próbowali slalomu z oponą w alkogoglach.



FOT. TADEUSZ KŁOCEK

W niedzielę mogliśmy podziwiać te najszybsze motory, na przykład marki Suzuki.



FOT. TADEUSZ KŁOCEK

Ksiądz Wiesław Lenartowicz poświęcił w niedzielę wszystkie jednoślady.



FOT. TADEUSZ KŁOCEK

Wśród uczestników był też redaktor Krzysztof Czaban z telewizji Zebra z 9-letnią córką Hanią.



FOT. TADEUSZ KŁOCEK

Podczas pikniku motocyklistów na placu Coraziego obecne były również służby ratunkowe. Na szczęście obyło się bez żadnego nieszczęścia i wszyscy bezpiecznie spędzili czas.



FOT. TADEUSZ KŁOCEK

Funkcjonariusze „drogówki” przygotowali dla przybyłych wiele ciekawych konkursów.



FOT. TADEUSZ KŁOCEK

Wojciech, Magdalena i ich córka Zuzia podziwiali motory podczas pikniku.